Nr. 57 (6132) Cz

WARSZAWA, WTOREK 19 LUTEGO 1935 r.

Rok XL.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20—13
ADMINISTRACJA — 5-13-80
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

P. min. Kościałkowski i sprawa ukraińska

Główną treść oświadczenia p. min. Kościałkowskiego *w sprawie ukraińskiej* drukowaliśmy parę dni temu Oświadczenie to wywarło dość duże wrażenie. W największy „tam-tam" uderzył, naturalnie, „Ilustrowany Kurjer Codzienny", wyraziciel poglądów i myśli „szarego człowieka" z „czwartej brygady". Ten „szary człowiek" był przed kilkoma laty zwyczajnym, małomiasteczkowym „endekiem". Nauczył się traktować Ukraińców „zgóry", jako naród, który raczej nie istnieje (przecie to Rusini, panie aptekarzu, dobrodzieju nie żadni Ukraińcy!), stanowi niejako produkt złośliwej intrygi „fachowych polityków". Gdyby nie „Lewiccy i Makuchy" — według eleganckiego wyrażenia „I.K.C.", tobyśmy mieli w województwach południowo - wschodnich prawdziwą idyllę z poczciwym kmiotkiem „ruskim", przywiązanym najserdeczniej do właściwego pana starosty.

To też „I.K.C." użył sobie — po mowie p. Kościałkowskiego — „na całego". Zaaplikowano czytelnikom — w zwiększonej dawce — wszystko to, czem żyła przed wojną galicyjska publicystyka narodowo - demokratyczna, wszystko to, co legło takim ciężkim kamieniem na szali dziejów w listopadzie r. 1918. Nigdy jeszcze zasadnicza bliskość duchowa „szarego endeka" i „szarego czwartobrygadzisty" nie ujawniła siebie tak uroczyście, jak w poniedziałkowych dytyrambach, zlekka protekcjonalnych, „I.K.C." dla p. min. Kościałkowskiego.

***

P. Kościałkowski powiedział zresztą niezupełnie to samo, co mu wkłada w usta pełna entuzjazmu redakcja „I.K.C.".

P. Kościałkowski stwierdził:

1) że rozczarował się do oficjalnej ukraińskiej reprezentacji parlamentarnej, jako do kontrahenta w dziele unormowania stosunków polsko-ukraińskich;

2) że liczy na zmianę składu osobistego tej reprezentacji podczas nadchodzących wyborów do Sejmu i do Senatu; „przyjdą inni, młodzi, którzy potrafią znaleźć z nami wspólny język";

3) że posłowie i senatorowie ukraińscy nie powinni poruszać sprawy Berezy Kartuskiej, bo „kto mówi — Bereza, niech ma odwagę powiedzieć jednocześnie — Pieracki"; p. min. Kościałkowski potwierdził tu deklarację p. min. Michałowskiego, że — według wyników śledztwa — min. Pieracki padł z ręki U. O. N.

Tego trzeciego punktu oświadczenia p. Kościałkowskiego nie umiem zrozumieć. Przypuśćmy, że śledztwo wykryło istotną prawdę o zabójcach min. Pierackiego. *Odpowiedzialność spada na U. O. N.* Ale w jakiż sposób, na jakiej zasadzie można nią obarczać *całe* społeczeństwo ukraińskie — „undowców", radykałów, socjalnych demokratów, komunistów? Czy p. Kościałkowski przyjąłby odpowiedzialność za politykę p. Dmowskiego chociażby tylko w latach 1914 i 1915? Z pewnością nie. Jakże więc może wymagać, by sen. Makuch dźwigał na sobie ciężar win pułk. Konowalca, serdecznego — mówiąc nawiasem — przyjaciela p. von Rosenberga, prawej ręki kanclerza Hitlera w zakresie polityki zagranicznej „Trzeciej Rzeszy"?

Co się tyczy punktów pierwszego i drugiego, — powiedziałbym co następuje:

a) i mybyśmy woleli, by rolę kierowniczą w ukraińskiej reprezentacji parlamentarnej objęli nie kierownicy „Undo", lecz przedstawiciele ukraińskich mas robotniczych i włościańskich; ci „młodzi" przyjdą; ale przyjdą *naprawdę* tylko w wyniku przemian, zachodzących w samem społeczeństwie ukraińskiem, *nie jakąkolwiek inną drogą;*

b) jeżeli jednak p. Kościałkowski sądzi, że można wprowadzić na scenę „młodych" *przy pomocy aparatu państwowego,* — w takim razie popełnia błąd, który tak samo legnie ciężarem ogromnym na całej przyszłości stosunków polsko - ukraińskich.

***

Narazie „krypto - endecy" toną i pławią się w zachwycie.

MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI.

Polityka Japonji

JASKÓŁKI POJEDNANIA.

Wang - Czung - Hui, członek stałego trybunału sprawiedliwości międzynarodowej i b. przywódca ruchu nacjonalistycznego w Chinach, przybył w niedzielę rano z Szanghaju do Kobe na pokładzie parowca „President Pierce". W Tokio Wang spodziewany jest dziś. Oświadczył on dziennikarzom, iż Rząd nankiński usposobiony jest przychylnie do projektu współpracy chińsko - japońskiej. Rzecznik Ministerjum Spraw Zagranicznych, komentując wywiad Wanga, oświadczył, że jeżeli Wang pragnie spotkać się z min. Hirotą, lub wiceministrem Szigemitsu, to będzie on chętnie przyjęty. (PAT).

W MANDŻURJI.

Według wiadomości, pochodzących z kół miarodajnych, komisja, która niedawno rozpoczęła swą pracę pod przewodnictwem wiceministra Spraw Zagranicznych Szigemitsu, debatuje obecnie nad sprawą formy wyrzeczenia się przez Japonję prawa eksterytorjalności w Mandżuko. Wyrzeczenie się tego prawa ma nastąpić przez jednostronną deklarację Rządu japońskiego, lub na podstawie specjalnego porozumienia się w tej sprawie rządów Japonji i Mandżuko. Wyrzeczenie się ma być manifestacją tego, że Japonja czuje się w Mandżurji, jak u siebie w domu.

„ŻÓŁTE NIEBEZPIECZEŃSTWO".

Wczorajszy „Times" zamieszcza list lorda Lothiana, który, nawiązując do ostatniej mowy gen. Smutsa, podkreśla istotę niebezpieczeństwa ekspansji japońskiej dla Europy. Japonja, oświadcza Lothian, dąży do opanowania Chin i uczynienia z nich, podobnie jak z Mandżurji, narzędzia swej polityki. Połączenie Chin i Japonji stwarza groźne niebezpieczeństwo dla interesów Europy i Ameryki. Przeciwdziałanie temu stanowi rzeczy w drodze wojny nie wchodzi w rachubę. Świadomość tego faktu wywołuje w Japonji uczucie bezwzględnej pewności siebie. Odrzucając rozwiązanie piętrzących się trudności drogą interwencji zbrojnej, Europa i Ameryka powinny upomnieć się zdecydowanie o swe prawa, zagwarantowane w układzie 9 mocarstw, naruszonym przez Japonję. Chiny nie pragną podporządkowania się Japonji. St. Zjednoczone, Anglja, Sowiety, Francja i Włochy mogłyby im udzielić skuteczniejszej pomocy finansowej, niż Japonja. Udzielając Chinom wydatnej pomocy, państwa europejskie mogłyby nietylko skłonić Chiny do pozostania w Lidze Narodów i do stosowania zasad, zawartych w pakcie waszyngtońskim, ale jednocześnie bronić skutecznie swych interesów na Dalekim Wschodzie. (ATE).

Włochy i Abisynja

Delikatna interwencja Japonji

Niemieckie biuro informacyjne donosi z Tokjo: **Ambasador japoński w Rzymie, Sigimura, odbył z podsekretarzem stanu Suvichem dłuższą rozmowę na temat konfliktu włosko - abisyńskiego. Sigimura zwrócił uwagę Suvicha na poważne interesy gospodarcze Japonji w Abisynji i wyraził nadzieję, że sprawy w Afryce Wschodniej będą załatwione w sposób pokojowy.** (PAT).

Zagłębie Saary wraca do Niemiec

W niedzielę Zagłębie Saary przestało być częścią francuskiego obszaru celnego. Celnicy francuscy o godz. 12 w nocy opuścili swe posterunki na granicy saarsko - niemieckiej, podczas gdy na granicy saarsko - francuskiej zajęło posterunki 500 celników niemieckich. Zmiana ta odbyła się w zupełnym porządku i spokoju. (PAT).

***

Rokowania, jakie toczyły się pomiędzy delegacjami niemiecką i francuską pod auspicjami komitetu Trzech i przy udziale podkomitetu finansowego Ligi Narodów w sprawie powrotu Zagłębia Saary do Niemiec, zakończyły się wczoraj parafowaniem szeregu układów. (PAT)

Znowu bunt więźniów w St. Zjednoczonych

Z Nowego Yorku donoszą, że w więzieniu w miejscowości Granito w stanie Oklahoma wybuchł bunt więźniów. W czasie rannego spaceru 30 więźniów, którzy w niewyjaśniony dotychczas sposób zdobyli rewolwrey, napadło na wartę przy bramie dziedzińca i, steroryzowawszy ją, przedarli się przez wyłamaną bramę na główny dziedziniec. Tam, ostrzeliwując się przed zarządzonym pościkiem, dopadli do bramy, wiodącej na ulicę. Strażnika przy bramie zamordowali. W czasie strzelaniny, jaka wywiązała się między strażą więzienną a uciekającymi, 8 zbiegów zostało rannych, 5 w ostatniej chwili ujęła straż więzienna, reszta wydostała się na wolność. Należy zaznaczyć, że więzienie w Granito jest jedynym zakładem karnym w St. Zjednoczonych, którego kierownictwo spoczywa w ręku kobiety. Z zakładu tego w podobnych okolicznościach wyłamało się w sierpniu 1932 r. 23 więźniów, z których nie schwytano ani jednego. (ATE).

Flirty z Hitlerem

Wielka Brytanja rozpocznie bezpośrednie rozmowy z Berlinem

Według informacyj z kół politycznych prowadzone w końcu ubiegłego tygodnia rozmowy pomiędzy członkami gabinetu angielskiego poświęcone były ustaleniu propozycji w sprawie realizacji projektów wysuniętych w czasie ostatniej wizyty francuskich mężów stanu w Londynie. Propozycje te przedłożone będą w końcu bieżącego tygodnia Rządowi francuskiemu. Poza tem omawiać miano również kwestję wszczęcia w najbliższym czasie rozmów z Rządem niemieckim w sprawie projektowanej umowy lotniczej, ograniczenia zbrojeń, oraz powrotu Niemiec do Ligi Narodów. (ATE.).

***

Niektóre dzienniki angielskie, jak np. „Daily Telegraph" i „Daily Mail" twierdzą, że Rząd francuski nie będzie wysuwał objekcji przeciwko rozmowom brytyjsko - niemieckim i czynią sugestje, aby rozmowy te zapoczątkowane zostały wizytą ministra von Neuratha w Londynie. Dopiero po tej wizycie w drugim stadjum rozmów mogłaby nastąpić, jak twierdzi „Daily Telegraph" wizyta brytyjskiego lub francuskiego ministra spraw zagranicznych w Berlinie (PAT.).

We Francji

Socjaliścii radykali głosowali razem przeciwko prawicy

W czasie niedzielnych wyborów uzupełniających do Izby deputowanych, które odbywały się w okręgu Bagneres de Bigarre we Francji południowej, ujawniło się po raz pierwszy współdziałanie socjalistów z radykałami społecznymi. Do wyborów stawało 3 kandydatów, przedstawiciel prawicy Noilham, kandydat radykałów społecznych Manent i kandydat partji socjalistycznej. W pierwszem głosowaniu żaden z kandydatów nie otrzymał wymaganej większości głosów. W zarządzonem drugiem głosowaniu przeszedł Manent, kandydat radykałów społecznych przy poparciu socjalistów. Otrzymał on 7000 głosów, na kandydata prawicy padło 6900 głosów. (ATE).

Wielki strajk w Nowym Jorku

Wczoraj wybuchł strajk około 200 tysięcy pracowników obsługujących windy i pilnujących porządku i czystości w budynkach nowojorskich. Ze względu na wielkie niedogodności, jakie strajk ten spowoduje dla mieszkańców, oraz w obawie przed możliwością zamieszek, burmistrz Laguardia zamierza wykorzystać swe szerokie pełnomocnictwa w zakresie policyjnym. Całkowite wykorzystanie tych pełnomocnictw równałoby się niemal wprowadzeniu stanu wojennego. (PAT.).

Oryginalna statystyka

Wiedeńska policja ogłosiła statystykę z działalności swoich 540 urzędników (wyższej rangi) za czas od 15 marca 1933 r. do 31 grudnia 1934 r. W okresie tym zaaresztowali oni za czyny „antypaństwowe" 12,276 socjalistów, 6,775 komunistów i 19,090 hitlerowców. W tym samym czasie dokonali oni 106.319 rewizyj domowych, w tem 46,111 u socjalistów, 13,626 u komunistów i 46,582 u hitlerowców. Z tych wszystkich rewizyj tylko 27,876 dało jaki taki rezultat dla policji. Trzy czwarte wszystkich rewizyj pozostało bez skutku. Jeżeli przyjąć, że mieszkanie liczy przeciętnie tylko trzy osoby, to okaże się, że u szóstej części ludności stolicy dokonano rewizji!

Rządy, popisujące się takiemi cyframi, potwierdzają same, że mają przeciw sobie większość ludnośic i że trzymają się na powierzchni tylko dzięki terorowi i gwałtom.

Przed rozwiązaniem Sejmu Śląskiego

Według krążących pogłosek rozwiązanie Sejmu śląskiego jest już rzeczą w zasadzie przez koła rządowe zdecydowaną. Rozwiązanie ma podobno nastąpić w tygodniach najbliższych.

Przywóz pomarańcz

Od dnia 28 grudnia r. ub. do dnia 15 b. m. włącznie oclono w Gdyni pomarańcz hiszpańskich 137.760 skrzyń wagi brutto 7.474.390 kg., wagi netto zaś 6.373.381 kg. W tym samym okresie przekazano do innych urzędów celnych 26.052 skrzyń pomarańcz, wagi brutto 1.303.410 kg. Razem stanowi to 163.812 skrzyń, wagi brutto 8.777.800 kg., a wagi netto ok. 7.461.130 kg. (PAT).

Pułk. Jagrym-Maleszewski

Jak nam donoszą, b. komendant główny policji państwowej pułk. Jagrym - Maleszewski został powołany na stanowisko dyrektora linji okrętowej Gdynia — Ameryka.

Posiedzenie Sejmu

Posiedzenie Sejmu zostało wyznaczone na czwartek na godz. 10 rano.

DO ROBOTNIKÓW WARSZAWY

Manifest Narady Delegatów Robotniczych Warszawy

Narada Delegatów Robotniczych Warszawy, której przebieg podaliśmy wczoraj w znacznej części naszego nakładu, a która reprezentowała — według dokładnych obliczeń Komisji Organizacyjnej — prawie 75.000 robotników stolicy, — przyjęła przez aklamację tekst manifestu do proletarjatu Warszawy. Tekst ten drukujemy poniżej w brzmieniu dosłownem, po opuszczeniu jednego ustępu wstępnego, który uległ konfiskacie. Red.

— — — — — — — — — — — — — —
— — — — — — — — — — — — — —

Kryzys kapitalizmu depce pokolenia dojrzałe, skazuje na śmierć pokolenia wchodzące w życie. Szósty już rok pogłębia się kryzys. Szósty rok łudzą klasy posiadające robotników i chłopów, że lada chwila przeminie zło. Szósty rok kapitalistyczni znachorzy zamawiają klęskę, a masy pracujące spadają w coraz to głębszą otchłań głodu i nędzy, tracąc jednocześnie po kolei wszystkie zdobycze wywalczone w okresie rewolucyjnego wstrząsu 1918 roku. Kapitaliści i obszarnicy, jak hjeny obdzierają wynędzniałych robotników z wolności i praw, gwarantujących ludzkie życie.

Te lata nadludzkich cierpień nie przeszły jednak bez śladu. Robotnicy i chłopi zrozumieli, że niczego nie mogą oczekiwać od dawnych gospodarzy życia społecznego. Przynieść mogą oni tylko dalszą ruinę i pogłębienie klęski. Niczego innego też nie może oczekiwać od dalszych rządów kapitalistyczno - obszarniczych rzemieślnik i pracownik umysłowy. Póki istnieje kapitalizm nie znajdą zatrudnienia wszyscy ludzie pracy, zracjonalizowana produkcja podnosi się nawet, a jednocześnie powiększają się masy wydziedziczone z możności pracy. Chroniczne bezrobocie, skazujące miljony na śmierć, jest cechą tego okresu upadku kapitalizmu.

Czarny całun reakcji faszystowskiej objął Środkową Europę i pod jego pokryciem dokonywa się zaciekła, dysząca nienawiścią i chciwością rozprawa z klasą robotniczą.

Minęło przeszło 20 lat od wybuchu wielkiej wszechświatowej rzezi wojennej. I jeszcze nie odetchnęliśmy po jej straszliwych klęskach, a już wiszą w powietrzu groźby jeszcze większej, jeszcze okropniejszej pożogi. Antysowieckie prowokacje Japonji na Dalekim Wschodzie, zapędy Hitlerji, konflikty imperjalistyczne w Europie Wschodniej i Środkowej, na Bałkanach, na Zachodzie i t. d.— to wszystko grozi lada chwila wybuchem wulkanu.

Reakcja w Polsce

W Polsce, której zręby budował w niewoli Proletarjusz, klasy posiadające sprzedawały niepodległość za rynki wschodnie czy cień władzy lub samowolę wobec pracujących, szlachta i fabrykanci przeprowadzają nieustanne ataki na podstawowe warunki dotychczasowego istnienia klasy robotniczej. Perła ustawodawstwa robotniczego — prawo o 8-iogodzinnym dniu pracy — została strzaskana. Dziś właśnie, gdy na całym świecie słychać rozgłośne wołanie o skrócenie czasu pracy, by zatrudnić bezrobotnych, sanacyjny sejm na wniosek rządu rozluźnił obowiązek przestrzegania 8-godzinnego dnia pracy, zniósł angielską sobotę i pogorszył ustawę o urlopach. Kasy chorych po odebraniu im samorządu leżą w ruinie. Ubezpieczenie od bezrobocia stało się fikcją. Ustawa scaleniowa, niszcząc samorząd ubezpieczonych, redukując świadczenia, utrudniając korzystanie z pomocy ubezpieczalni, zmniejszając wkładki fabrykantów, doprowadziła Ubezpieczalnie do bankructwa, czyniąc zadość zadawnionej nienawiści kapitalistycznego Lewjatana do systemu ubezpieczeń.

Ochrona lokatorów została zniszczona. Kamienicznicy otrzymali prawo do pobierania 100 proc. przedwojennego komornego w domach, które dawno zostały zamortyzowane, których zadłużenie zgilotynowała dewaluacja marki polskiej. Lokator — robotnik i pracownik — musi płacić jak przed wojną, podczas gdy płace i zarobki spadły do połowy. Kamienicznikom tego mało; pragną oni wyznaczać komorne i wyrzucać zalegających z niem lokatorów bez żadnego ograniczenia. Tymczasem już teraz na ulicach stolicy 20.000 bezdomnych marznie w bramach i na schodach domów, 35.000 ludzkich istnień gnije moralnie i fizycznie w barakach miejskich. Kapitaliści chcą powiększyć liczbę tych nieszczęsnych. Ich domy mają być tylko dla bogatych.

Cała klasa kapitalistów przeprowadza zajadłą walkę z płacami robotników redukując je systematycznie pod grozą zapasowej armji bezrobotnych. Fabrykanci i przedsiębiorcy łamią umowy zbiorowe, odbierają zastrzeżone w nich świadczenia, usiłują rozpylić robotników, i bezwolnych — poddać swej dyktaturze.

Ta grabież zarobków i praw klasy robotniczej odbywa się pod cynicznem hasłem kapitalizacji czyli zabezpieczenia klasom posiadającym jaknajwiększych zysków. Pod hasłem tem krzewią się kartele, realizując monopol łupienia ze skóry całego społeczeństwa. Nożyce cen strzygą chłopa i rzemieślnika. Pomnażają się tylko wysokie zarobki kapitalistów i wyższej biurokracji.

Atak na prawa robotnicze

Jednocześnie w życiu politycznem, by asekurować dla posiadaczy ten stan rzeczy, rozszerza się coraz bardziej militarno - biurokratyczna dyktatura, odpychając masy robotnicze i chłopskie z areny politycznego życia. Prawa polityczne mas zostały podeptane. Wybory demokratyczne stały się komedją. Zamiast samorządu został sam rząd. Swoboda słowa i organizacji zamienia się w pusty frazes. Bezpłatne powszechne nauczanie jest coraz bardziej redukowane. Natomiast więzienia zapełniają się członkami klas pracujących.

W życiu publicznem, jak i na fabryce robotnik znów zetknął się z potwornym systemem szpiclostwa i represyj. Ujawnienie przekonań grozi pozbawieniem pracy. Fabrykanci i dyrektorzy, szczególniej przedsiębiorstw państwowych, zaprowadzają poniżający system patronacko-policyjnych organizacyj ZZZ.

Dla ukoronowania tego systemu współczesnego niewolnictwa sługusy kapitalistów projektują wprowadzenie w życie przygotowanej już ustawowo w prawie o stowarzyszeniach hitlerowskiego zgleichszaltowania związków zawodowych czyli zniesienia ich samodzielności i połączenia pod kierownictwem faszystowskich agentów.

ROBOTNICY I ROBOTNICE!

Mimo spadające ciosy, mimo przygniatający ciężar bezrobocia klasa robotnicza nie opuściła sztandaru walki: W ogniu starć o pracę i chleb robotnicy wykuli nową broń w postaci polskiego strajku, w postaci okupowania fabryk i warsztatów pracy.

Dojrzało już zrozumienie starej prawdy, że tylko walka może położyć kres niedoli. Wykrystalizowało się głębokie przekonanie, że walka ta musi rozgorzeć na całym froncie klasy robotniczej i doprowadzić do jej zwycięstwa.

Widzimy jasno zapory, które na drodze naszej wznieśli wrogowie. Widzimy wilcze doły, wyryte przez zdradzieckie organizacje, rozbijające systematycznie klasę robotniczą z nakazu rządzącego faszyzmu. Widzimy także wyciągnięte w stronę naszych szeregów macki klerykalizmu i faszyzmu endeckiego, usiłującego zarazę szowinizmu i narkotykiem antysemityzmu zniszczyć zwartość klasowych szeregów proletarjatu. Widzimy również fatalne rozbicie poglądów i nieprzebierające w środkach zwalczanie się wzajemnie, osłabiające siłę oddziaływania klasowo zorganizowanego obozu robotniczego.

Obalić przeszkody

Przezwyciężenie tych przeszkód jest najpilniejszem zadaniem klasy robotniczej. Proletarjat musi wytoczyć zdecydowaną walkę współczesnej zubatowszczyźnie, usiłującej pod firmą ZZZ. obłudnem hasłem bezpartyjności, a przy pomocy administracji zniszczyć samodzielną rolę klasy robotniczej i przykuć ją do rydwanu panującej sanacji. Świadomy robotnik nie pozwoli wtłoczyć siebie w szeregi faszyzmu ani też skuć swych rąk przez różne militarne formacje, tworzone przymusowo w poszczególnych fabrykach i zakładach w celu odciągnięcia robotników od organizacyj klasowych i poddania ich komendzie fabrykantów i ich biurokratycznych służalców. Próba odebrania prawa do niezależnych związków zawodowych byłaby dla klasy robotniczej Polski hasłem do wymuszonego powrotu ku natychmiastowemu wzniesieniu nielegalnych form organizacyj.

Nie złudzi też klasy robotniczej nagła „narodowa rewolucja" endeckich przedrzeźniaczy Hitlera.

Zakusy wrogów i zapory przez nich wzniesione zburzyć musi odrodzona w walce solidarność robotnicza.

ZBUDŹCIE SIĘ ROBOTNICY!

Otrząśnijcie z siebie resztki bierności i apatji. Stoi przed nami wszystko do zdobycia. Dźwignijmy tylko miljony naszych ramion, a padnie przemoc wrogów.

Gdy klasy rządzące zamieniają świat w ruiny i cmentarzysko, tylko robotnicy i chłopi mogą wyprowadzić ludzkość na drogę życia dobrobytu i rozwoju. Tylko socjalizm niesie zapowiedź nowej gospodarki planowej i kierowanej przez masy pracujące, co pozwoli zdławić hydrę bezrobocia, uruchomić fabryki, dać wszystkim pracę i chleb.

Zjednoczmy się pod czerwonym znakiem rewolucji socjalnej.

Budujmy jedność robotniczą pod hasłem walki z kapitalizmem i faszyzmem, cementujmy ją we wspólnej codziennej i lojalnej współpracy wszystkich części klasowego ruchu robotniczego. Budujmy ją przedewszystkiem w ramach klasowych związków zawodowych. Niema dziś miejsca na separatystyczne kramiki. Zadaniem naszem jest wznieść potężne, ogarniające całe gałęzie przemysłu, zdolne do rzeczywistej walki Związki Zawodowe, skupiające świadomych robotników wszystkich narodowości bez różnicy przekonań. W ramach tych związków, zrzeszonych w Komisji Centralnej musi się zjednoczyć proletarjat niezależnie od odcieni poglądów na tę czy inną sprawę.

Do walki, do pracy!

Wielka praca i ciężka walka czeka nas na drodze ku wyzwoleniu. Kapitalizm ginie, ale w ruinach swych chce pogrzebać i nas, pragnących żyć. Świadomość i aktywność robotnicza budzi się w poszczególnych ośrodkach, gdy w innych trwa jeszcze apatja. Przeto też obowiązkiem klasy robotniczej jest otoczenie każdego ogniska walki klasowej jaknajwiększą pieczą wszystkich robotników. Nie możemy pozwolić na łamanie naszej siły na placówkach najbardziej wysuniętych. Nie może być żadnego zatargu robotników z kapitałem, pozostawionego swemu losowi.

WALKA KAŻDEO WARSZTATU JEST WALKĄ WSZYSTKICH ROBOTNIKÓW.

Obowiązkiem klasowych organizacyj robotniczych jest wiązanie każdej poszczególnej akcji węzłami solidarności i pomocy z całą klasą robotniczą.

ROBOTNICY!

KRZYWDA JEDNEGO PROLETAJUSZA JEST KRZYWDĄ CAŁEGO PROLETARJATU! Łamanie siły i godności jakiejkolwiek jednostki lub grupy robotniczej musi napotykać zdecydowany opór ze strony wszystkich.

Niechaj znów obudzi się zwarta opinja robotnicza przeciwko próbom odnowienia niewolnictwa w fabrykach. Zwartym frontem wszystkich robotników potargamy chytrą sieć wywiadów, kartotek i zakonspirowanych ośrodków, oplątujących życie fabryk i zakładów wyrafinowanem szpiclostwem.

Przeciwstawiajmy się na każdym kroku nacjonalizmowi we wszelkiej postaci. Przeciwstawiajmy się szczególniej groźnej formie jego — antysemityzmowi. Przeciwstawmy mu wzmocnienie solidarności robotniczej, wzmocnienie wspólnej walki robotników polskich, żydowskich, ukraińskich czy innych narodowości przeciwko wspólnemu wrogowi: kapitalizmowi, reakcji i faszyzmowi.

Podnieśmy wysoko nasz sztandar, sztandar międzynarodowego, rewolucyjnego Socjalizmu. Polityce kapitalistów, obszarników, bankierów i ich biurokratycznych lokajów przeciwstawiamy nasze żądania.

1) **SZEŚCIOGODZINNEGO DNIA PRACY BEZ REDUKCJI PŁAC,** co może wprowadzić natychmiast do warsztatów pracy około 250.000 robotników.

2) **ZAWARCIA UMÓW ZBIOROWYCH,** we wszystkich gałęziach pracy, by położyć kres samowoli fabrykantów i zabezpieczyć robotnikom ludzkie prawa.

3) **ZAKAZAĆ ZAMYKANIA FABRYK I WPROWADZIĆ KONTROLĘ ROBOTNICZĄ,** by przerwać niesłychane niszczenie warsztatów pracy przez kartele i nie dopuścić do redukowania robotników.

4) **ZORGANIZOWAĆ ROBOTY PUBLICZNE DLA CONAJMNIEJ 500.000 ROBOTNIKÓW,** skierowując je ku budowie mieszkań, szkół, regulacji rzek, budowie dróg i meljoracji gruntów.

5) **DOSTATECZNYCH ZASIŁKÓW DLA WSZYSTKICH BEZROBOTNYCH** przez cały czas bezrobocia na koszt państwa i kapitalistów.

6) **UBEZPIECZEŃ NA WYPADEK CHOROBY, INWALIDZTWA I NA STAROŚĆ,** dających istotne świadczenia ubezpieczonym i kierowane przez ich samorząd.

7) **OBNIŻENIA KOMORNEO OD MIESZKAŃ ROBOTNICZYCH PRZYNAJMNIEJ DO POŁOWY.**

8) **ZUPEŁNEGO WSTRZYMANIA EKSMISJI W STOSUNKU DO CAŁKOWICIE I CZĘŚCIOWO BEZROBOTNYCH.**

9) **RÓWNYCH PRAW DLA MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH.**

10) **UWOLNIENIA WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH. — WOLNOŚCI POLITYCZNEJ DLA MAS PRACUJĄCYCH.**

Walka o te żądania musi ogarnąć cały proletarjat, każdy warsztat, każda grupa robotnicza stanie w szeregu walczących.

Nie ustaniemy aż zwyciężymy, aż wywalczymy Rząd robotniczo-chłopski, który potężnem ramieniem dyktatury mas pracujących w mieście i na wsi potarga sieć krzywdy i ucisku i wybuduje nowy socjalistyczny ustrój wolności, pracy i dobrobytu dla wszystkich. Podnosimy bowiem te hasła jako jedyny drogowskaz, mogący wyprowadzić cały kraj z potwornych kleszczy kryzysu kapitalizmu.

ROBOTNICY STOLICY! ROBOTNICY POLSKI!

CHŁOPI! RZEMIEŚLNICY! CHAŁUPNICY! PRACOWNICY UMYSŁOWI!

Przed dziesiątkami lat w ciemną noc reakcji klasa robotnicza wystąpiła do walki o wyzwolenie społeczne i narodowe.

Walka ta nie jest skończona. Wywalczyć musimy Polskę robotników i chłopów, wyzwoloną z pęt ucisku kapitalistów i obszarników.

ROBOTNICY WARSZAWY!

Wasze miejsce na czele!

Naprzód, Warszawo robotnicza!

Narada Delegatów Robotniczych w Warszawie

Warszawa, 17 lutego 1935 roku.

Wichury i śniegi

ZERWANE POŁĄCZENIA.

Niedzielna wichura spowodowała liczne uszkodzenia w połączeniach telefonicznych i telegraficznych.

Dotychczas niema połączenia telefonicznego z Zakopanem, Krynicą, Gdynią i Chełmem.

W połączeniach telegraficznych liczba uszkodzeń jest większa. Połączenia telegraficznego niema z Gdańskiem, Gdynią, Grudziądzem, Częstochową, Lwowem, Kielcami i Toruniem.

Uszkodzone zostały nadto połączenia telegraficzne z licznemi miastami zagranicą, a mianowicie z Budapesztem, Wiedniem, Kijowem, Mińskiem, Moskwą Bukaresztem, Berlinem i Królewcem.

Uszkodzenia na terytorjum Polski spowodowane zostały w większości wypadków przez zerwanie drutów. Ilość wywróconych słupów jest nieznaczna.

Władze pocztowe spodziewają się ukończenia naprawy uszkodzeń i przywrócenia połączeń w ciągu wtorku.

(PRESS).

POWRÓT ZIMY W ZAKOPANEM.

Z Zakopanego donoszą agencqi PRESS:

Dnia 18 b. m. od 8 rano pada w Zakopanem śnieg przy temperaturze 3 stopni poniżej zera. Wieje wiatr północno - zachodni średniej mocy. Pokrywa śnieżna wynosi 40 cm., z czego 6 cm. ze świeżych opadów W ciągu nocy nastąpiła radykalna zmiana temperatury od 6 stopni ciepła do lekkiego mrozu

Na Hali Gąsienicowej trwa zawieja śnieżna przy temperaturze 9 stopni poniżej zera.

NA RZEKACH.

Ostatnie ciepła i deszcze spowodowały podniesienie się poziomu wody na wielu rzekach i pękanie lodów. Na Wiśle pod Zawichostem woda podnosi się zwolna, na Dunajcu, na Bugu i na Narwi, chociaż rzeki te są jeszcze w całości pod lodem, dokonuje się podniesienie poziomu wody. Na innych rzekach, jak np. na Sanie, utrzymuje się stan dotychczasowy. (PRESS)

***

Wczoraj rano sytuacja na rzekach uległa polepszeniu. Zatory zostały przeważnie usunięte, niebezpieczeństwa niema. Wisła: lody do Niepołomic spłynęły przy stanie plus 414, t. j. 2 mtr. ponad poziom normalny. Poza Niepołomicami lody pękają, woda płynie ponad lodem. Dunajec: stan plus 137, kra spływa powoli w górnym biegu, w dolnym zaś jeszcze woda zamarznięta. Skawa: koło Zembrzyc utrzymuje się jeszcze zator, długości 500 mtr. Koło mostu wodę skierowano w stare koryto. Raba: w Popędzynie, pow. Bocheńskiego, utworzył się zator lodowy, który spłynął przy stanie plus 350. Soła: lody spłynęły, woda opadła. Bren: przed mostem w Radwanie pow. Dąbrowskiego utworzył się zator długości 300 mtr. Wobec opadnięcia wody, niebezpieczeństwa niema. (PAT).

POD WARSZAWĄ.

Jak się dowiaduje agencja PID Centralne Biuro Hydrograficzne Dyrekcji Dróg Wodnych przewiduje wskutek ostatniego huraganu i nagłego topnienia śniegów, przybór poziomu na Wiśle pod Warszawą. W ciągu ostatniej doby poziom Wisły wzrósł już pod stolicą o 18 cm. Ogółem przybór dosięgnie 1 mtr. — 1.20 cm. Nadejście fali kulminacyjnej spodziewane jest około piątku b. tygodnia. Kulminacja ta zadecyduje o ruszeniu lodów. Gdyby pod Warszawą nastąpiło w b. tygodniu ruszenie lodów, nie należy się spodziewać większych zatorów, wysoki poziom wód ułatwi bowiem spłynięcie lodów. Wzrost poziomu wód zanotowano już na dopływach Wisły: na Bugu, przybyło 25 cm., na Narwi 40 cm. (PID.)

Nowy dyrektor

Wobec mianowania dotychczasowego dyrektora Państwowego Monopolu Spirytusowego, Kulskiego, wiceprezydentem m. st. Warszawy, kierownictwo Monopolu zostaje powierzone dr. Antoniemu Sachnowskiemu. Dr. Sachnowski pełni obecnie funkcje szefa wydziału sprzedaży Monopolu, poprzednio zaś kierował wydziałem finansowym. (PID)

Trzęsienie ziemi w Bułgarji

Wczoraj o godz. 8.40 sejsmografy obserwatorjum w Sofji zarejestrowały dość silne wstrząsy podziemne, których ośrodek znajduje się o 220 klm. na południo-wschód od stolicy. W południowej Bułgarji, zwłaszcza w okolicach Rhodope, wstrząsy te dały się odczuć znacznie silniej. (PAT).

Ruch socjalistyczny

NIELEGALNE ZWIĄZKI KLASOWE W AUSTRJI SĄ SILNIEJSZE, NIŻ RZĄDOWE.

Rok temu, po stłumieniu powstania robotników, Rząd austrjacki rozwiązał partję socjalistyczną i klasowe związki zawodowe. Obecnie, po upływie roku, Rząd sam przyznaje, że nielegalne związki klasowe są silniejsze od rządowych.

W cyrkularzu, rozesłanym przez Urząd Kanclerski do poszczególnych sekcyj „bezpieczeństwa publicznego", Rząd austrjacki stwierdza, że propaganda na fabrykach za wstąpieniem do nielegalnych związków zawodowych czyni duże postępy, że robotnicy regularnie płacą składki do tych związków i znowu — jak przed rewolucją — wykupują znaczki. Rząd oblicza ilość robotników, należących do związków klasowych, na **300 tys.** w czem kolejarze na pierwszem są miejscu.

Z innego pisma rządowego wynika, że liczba robotników, należących do rządowych związków, nie przekracza 200 tys. i że połowa z nich nie płaci składek.

Jeżeli uwzględnimy, że za przynależność do nielegalnych związków grożą kary i represje, a rządowe związki ściągają członków pod przymusem i terorem, to łatwo zrozumiemy, że nastrój mas robotniczych jest bezwzględnie wrogi dla faszyzmu i że socjalizm nadal żyje w umysłach i sercach większości robotników austrjackich.

KONGRES SOCJALISTÓW SZWAJCARSKICH.

W dniach 26 i 27 stycznia r. b. odbył się w Lucernie nadzwyczajny kongres socjalistów szwajcarskich. Głównemi punktami porządku dziennego były dwie sprawy: rewizja programu partyjnego i uchwalenie szwajcarskiego Planu Pracy, opracowanego już poprzednio. Plan ten przyjęto bez dyskusji jednomyślnie.

Najsporniejszym punktem obrad była sprawa obrony państwa w programie partyjnym. Dotychczas socjaliści szwajcarscy odrzucali kredyty wojskowe. Nowy zaś program, w rozdziale o obronie demokracji, powiada, że Partja jest gotowa poprzeć obronę kraju, celem odparcia napadów faszystowskich i obrony neutralności Szwajcarji, przyczem wszak że armja milicyjna, by sprostać zadaniom, winna być przepojona duchem antykapitalistycznym i czuć się częścią składową ludu szwajcarskiego.

Program staje zdecydowanie na gruncie demokracj i na jej podstawie chce zbudować ustrój antykapitalistyczny.

Ustęp o obronie kraju przeszedł 382 głosami przeciw 294. Łącznie z debatą nad tą sprawą dyskutowano też o przedłużeniu czasu służby wojskowej, która to sprawa wejdzie pod referendum ludowe w lutym. Wiele głosów odezwało się za tem, by pozostawić członkom Partji swobodę głosowania, większość jednak 343 przeciw 220 — wypowiedziała się przeciw przedłużeniu czasu służby.

GŁÓWNA WYGRANA

Wywiad z człowiekiem, który wygrał

— Czy może mi pan powiedzieć, jak to pan zrobił, że pan wygrał?

— To bardzo proste. Kupiłem sobie los, wierzyłem, że wygram i wygrałem.

— To wszystko?

— Wszystko. Powiem panu jeszcze, że przez kilka loteryj nie wygrywałem, a mimo to nie straciłem wiary w swoją wygraną.

Tu zrozumiałem. Zwyciężyła cierpliwość i dobre wewnętrzne nastawienie. A że mam dobre wewnętrzne nastawienie, kupiłem sobie los do pierwszej klasy, której ciągnienie rozpoczyna się dzisiaj i trwa cztery dni. Mo że teraz właśnie ja wygram 100 tysięcy — co można wiedzieć...

Pokwitowanie

NA FUNDUSZ PRAS. „ROBOTNIKA"

Związek Zaw. Robotników i Robotnic Przemysłu Włókienniczego, Oddział w Bielsku, zł. 10.

NA FUNDUSZ WYDAWNICZY IM. B. LIMANOWSKIEGO

Dla uczczenia pamięci B. Limanowskiego Hieronimko w Paryżu zł. 10.

Przegląd prasy

„DWADZIEŚCIA GROSZY W ZĘBY I WON!"

P. Cat nie bez słuszności przestraszył się nie na żarty, że w razie rozbicia się BB na dwie grupy, t. zw. lewicową i katolicko - konserwatywną — ta ostatnia przy wyborach poniosłaby dotkliwą klęskę i niewspółmierne do jej rzeczywistej liczebnej siły wpływy zmaleją do zera. Rzucona więc w swoim czasie przez „Czas" myśl rozparcelowania BB na dwie części spotkała się z surową oceną konserwatywnego również „Słowa", które z pasją wypowiada się za utrzymaniem „jedności i jednolitości B. B." Nie trzeba się temu dziwić, bo tylko dzięki Bezpartyjnemu Blokowi, odsunięci przed laty od wpływu na życie polityczne przeróżni magnaci znowu zaczęli odgrywać i odgrywają znaczną rolę. A to się wszak opłaca.

Wypowiadając się za utrzymaniem „jedności" Bloku nieostrożny p. Cat wygarnął coś niecoś pod jego adresem. „Pomówmy—pisze p. Cat — o wadach, o szkodliwych typach ludzi, o koterjach i mafjach". I istotnie otrzymujemy wcale nie pociągający obrazek stosunków, panujących w tej „bezpartyjnej partji", którą p. Cat chciałby oczyścić za pomocą recepty p. Sławka o 20 groszach, wkładanych w zęby i „wyrzuceniu won". Kogoż to bowiem spotykamy w BB? Przedewszystkiem, jak pisze p. Cat, „podskakiewicza"—z jednego z najbardziej nieprzyjemnych typów w BB.:

„Podskakiewicz jest w każdej chwili do użycia i na to i na tamto, krótko mówiąc, podskakuje do karjery, chce wyczynem wszędobylskości i szybkości w orjentacji przeskoczyć przez inne walory, wymagane dla poważnej pracy państwowej".

Za „Podskakiewiczem" idzie inny typ licznie w Bloku reprezentowany, typ „Fagasa", który

„zdążył ujawnić jakieś swoje przekonanie czy ideologję, a zdąża, by za to być subsydjowany w cyfrach okrągłych. Wzamian, jeśli wczoraj był liberałem i parlamentarzystą, to dziś może być za dyktaturą, jeśli wczoraj był krajowcem, to dziś bronić będzie centralizacji, o polityce zagranicznej wyraża się według ostatniej instrukcji".

Na tem się nie kończy galerja „sanacyjnych" typków. P. Cat skarży się, iż często spotyka się przeróżnych „Chlestakowów" (bohater komedji Gogola „Rewizor")). O nich pisze p. Cat:

„Chlestakow naszych czasów grasuje najchętniej na prowincji. Gotów jest mówić o Sławku per „Walerek", o Prystorze—„Olo", o premjerze „Leonek", gotów jest dawać do zrozumienia, że jak jest w Warszawie, to wieczorami przyjmowany jest w Belwederze".

To jednak jeszcze nie wszystko. BB. trawione jest przez gorsze jeszcze choroby, a mianowicie: **koterje i mafje.**

„Koterja — czytamy w „Słowie"— to jakby partyjność odrodzona. Grasuje w urzędach, dyrekcjach i innych skupieniach urzędniczych. Tworzą się koterje urzędników dla wywalania swoich kolegów, lub intrygowania przeciw przełożonym".

A dalej:

„Mafijność jest groźniejszą postacią koterji. Mafijność wychodzi poza granice skupienia urzędniczego, chętnie dołgiwa sobie tło ideowe".

Istotnie, odsłonięte przez p. Cata kulisy BB nie wyglądają ani zbyt pięknie, ani zachęcająco. Jednem słowem, „jest niedobrze, panie Bobrze", jak mówi refren popularnej piosenki z „Bandy".

S-ek.

Na froncie oświaty i kultury

Co interesuje nasze dzieci?

Na marginesie 6-ciolecia „Gromady" miesięcznika czerwonych harcerzy

Wychowanie ideowe dzieci w ramach TUR-a prowadzi Czerwone Harcerstwo. Cz. harcerze są najmłodszymi turowcami. Zostali oni zorganizowani w roku 1926. Od tego czasu pojawiają się w prasie socjalistycznej tu i owdzie artykuły dla harcerzy lub o ruchu harcerskim. Przez kilka lat tygodnik „Pobudka" umieszczał kolumnę cz.-harcerską p. n.: „Na szlaku harcerskim . — Nadto ukazywały się różne jednodniówki. Od roku zaś 1930 wychodzi bez przerwy miesięcznik czerwono - harcerski pod bezpretensjonalnym tytułem „Gromada". Ponieważ idzie teraz już szósty rok wydawnictwa — można uważać pismo za stałe, i ponieważ członkowie redakcji świadomie zadają sobie pytanie, jak należy pismo dziecięce prowadzić, więc będzie bardzo pożyteczne, jeśli doświadczeni działacze turowi zabiorą na ten temat głos. Młodzi redaktorzy (do których podpisany się zalicza) skorzystają z tego niewątpliwie, a stosowne rady wprowadzą do miesięcznika harcerskiego.

Chciałbym pokrótce przedstawić swój punkt widzenia.

W dobrych warunkach należałoby wydawać dwa pisma: jedno dla młodszych, drugie dla starszych dzieci. Zarówno tematy jak i strona graficzna (druk) byłyby w obu pismach różne. Pismem dla młodych był „Przyjaciel Dzieci". Obecnie wychodzi tylko „Gromada".

Dla kogo „Gromada" jest przeznaczona? Dla dzieci od 10 lat do 15 lat.

Jest to okres trudny wskutek różnych procesów. Od 10 do 12 lat trwa okres III dziecięctwa, od 12 do 16 — dojrzewanie, — czas przemian fizjologicznych i psychicznych (niepokój, utrata zaufania do otoczenia).

W przeciwieństwie do pełnego kłopotów, nierównego okresu dojrzewania III dziecięctwo jest pełne harmonji i pogody, zaufania do starszych i zaciekawienia światem zewnętrznym, światem zjawisk i zdarzeń. Dziecko w tym czasie chce się o wszyskiem dowiadywać, ma poznawczą postawę wobec rzeczywistości. Jest zdolne do prostego rozumowania, t. j. do wyciągania wniosków z przesłanek, lecz nieabstrakcyjnych. Jest usposobione realistycznie.— Interesuje się treścią, a nie techniką wykonania. Tak np. woli szczegółową fotografję, niż obraz malarza z grą światła i cieni. Historja Robinsona pociąga dzieci nie przez fantastyczność, lecz przez realistyczny obraz pomysłowości, sprytu człowieka.

W okresie dojrzewania dziecko przechodzi powoli od świata rzeczy do zastanawiania się i nad sobą, odkrywa siebie. Jeśli chodzi o rozwój zainteresowań i fantazji w tym czasie (12 — 16 l.) — to na początku idą podróże i przygody, jako ciąg dalszy ciekawości z okresu poprzedniego. Dalej przyciągają fantazję techniczne pomysły (łodzie podwodne, mechaniczny człowiek, rakiety międzyplanetarne i t. p.). Coraz bardziej młodzieniec zaczyna obserwować życie społeczne. Ocenia je nieprzychylnie, lecz nie ze względów społecznych, lecz wskutek „marności" tego świata. Wyraźne ideały społeczne występują najpóźniej, bo w okresie 16 — 18 roku życia, a najczęściej są marzeniami o idealnem społeczeństwie, o zgodzie i miłości, bez biednych i żebraków. Co do rozwoju inteligencji w okresie dojrzewania, to panuje w tym czasie pewien zastój. Energja psychiczna jest wówczas zajęta innemi procesami rozwojowemi.

Tak rozumiem ten okres. Uważam, iż piszący dla dzieci winni znać ich psychologję i jej znajomość stale pogłębiać. A przedewszystkiem należałoby poznawać psychikę ducha robotniczego i chłopskiego. Uważam, że rozwoj tych dzieci w części jest śpieszniejszy, niż u dzieci warstw zamożniejszych, w części zaś wolniejszy (uczucia społeczne oraz inteligencja w sensie umiejętności radzenia w potrzebie — napewno rozwijają się wśród dzieci proletarjackich wcześniej, niż u innych).

Pismo dla dzieci musi uwzględniać zainteresowania swych czytelników. — Pod tym kątem widzenia „Gromada" jest nierówna. Niektóre artykuły są „za mądre". Ostatni zaś numer (styczniowy) przedstawia się korzystnie (mimo pewne usterki). Obrazki dla dzieci interesujące (praca w górach, marsz harcerzy przez miasto, pierwszy i współczesny parowóz, dzieci w Azji i in.), — artykuły łatwe, choć jeden tytuł niewłaściwy —— „Narodziny myśli", mimo łatwej i pięknej treści (właściwy tytuł winien być taki — „Jak Heniek zapisał się do czerwonych harcerzy"). Wiersz tow. Słomczewskiej udatny i stosowny.

A co jest celem „Gromady"? Dostarczanie takiej lektury (z uwzględnieniem wieku czytelników), która byłaby jednym z czynników wychowania socjalistycznego. Musi więc być to materjał ciekawy, oparty na przeszłości naszego ruchu (historje, zdarzenia, bohaterowie poświęcający się wyzwoleniu i odważni) oraz na przyszłości (wizje przyszłości — realistyczne. Ma to kształcić charakter socjalistyczny — czysty, wytrwały, bojowy. Nie można, rzecz jasna, zapominać o przygodach, podróżach i technice, lecz tak należy wszystko dobierać, aby ten materjał sprzyjał socjalistycznemu celowi, a conajmniej celu tego nie podważał.

Rzuca się w oczy w „Gromadzie" — brak rzeczy wesołych, tak chętnie przyjmowanych przez dzieci. Dobrzeby też było umieszczać przez szereg numerów jakieś dowcipne, fantastyczne opowiadanie na temat tego samego bohatera — opowiadanie ilustrowane. Wywołuje to zaciekawienie, — czytelnicy z niecierpliwością oczekują numeru. Opisy wycieczek, często drukowane w „Gromadzie" były na miejscu. Miały tę zaletę, że wyszły z pod pióra dzieci. Jeśli poziom „Gromady" należy obniżyć, — a szczególnie uprościć język, to artykuły młodocianych czytelników znakomicie ułatwią zadanie, I to trzeba zauważyć— że „Gromada" podaje czasem obrazki symboliczne, niezbyt dla dzieci jasne. Symbolika może być dopuszczalna, lecz zupełnie wyraźna, łatwa.

Oczywiście, należy sobie zdać sprawę **z dużych trudności** „Gromady". Redakcja za mało ma pieniędzy, stąd skąpa ilość obrazków, wszystkie artykuły są pisane bezpłatnie — dla zawodowych pisarzy rzecz nie do przyjęcia. Mimo to, choć w redakcji pracują prawie tylko amatorzy, postęp „Gromady" zdaje się być widoczny.

Wiele spraw jest jeszcze do rozstrzygnięcia, jak np. — czy opowiadania mogą być długie, czy mogą zawierać w końcu wnioski („sens moralny") i t. p. Czekamy więc dalszych wypowiedzi na temat pisma dla dzieci. Sygnalizujemy również brak piszących dla dzieci. — Redakcja „Gromady" chętnie przyjmuje materjały (ul. Czerwonego Krzyża 20), jak również uwagi o prowadzeniu pisma.

ROMAN JASIŃSKI.

Odwrót od daniny szkolnej

Żyjemy w okresie, kiedy sfery oficjalne, oparte o zdobytą w różnoraki sposób władzę i posłuszną większość sejmową, niewiele sobie robią z opinji publicznej. Wiele w tem jest jednak i winy samej opinji publicznej, która poniewierana i wciąż pomijana, straciła wiarę w siebie. Społeczeństwo bez względu na system rządów, winno stale walczyć o swoje prawa. Niepowodzenia nie powinny zniechęcać. Najbardziej nawet autokratyczne rządy muszą się liczyć z opinją publiczną, o ile ta wyrazi się silnie i dobitnie. Wszak w okresach upadku parlamentaryzmu — obowiązek walki spada bezpośrednio na samo społeczeństwo. Cała rzecz polega na tem, aby ta opinja umiała wykazać swoją siłę. Z pojedyńczymi protestami nie wiele liczą się ci, którzy sprawują rządy. Ale gdy protesty stają się powszechne i masowe — rządzących zaczyna ogarniać niepokój. Czy aby struna nie została zanadto naciągnięta? Historja obfituje w szereg przykładów ustępstw dla zdecydowanej opinji publicznej.

Ostatnio mamy taki fakt do zanotowania i u nas. Przypomnijmy sobie głośną niedawno sprawę opłat szkolnych. Przeszła ona trzy etapy. Pierwszy etap: Rząd powziął projekt wprowadzenia obowiązkowych opłat w szkołach powszechnych i ostatecznego obalenia zasady bezpłatnej szkoły. Drugi etap: opinja publiczna żywo zareagowała. Bierne społeczeństwo — zawrzało. Rząd dokonał pierwszego odwrotu i z zasady opłat szkolnych przeszedł do koncepcji daniny szkolnej. Ale koncesja ta nie mogła społeczeństwa uspokoić i podniosła się nowa fala protestów przeciw uzależnieniu losu szkoły od specjalnych podatków. Trzeci etap: Rząd rezygnuje z daniny szkolnej i za pośrednictwem referenta budżetowego cofa odnośny projekt. Krótko da się to streścić: 1) postawiono zasadę i w myśl niej zażądano pieniędzy, 2) zrezygnowano z zasady, ale utrzymano żądanie pieniędzy, 3) zrezygnowano i z zasady i z pieniędzy.

Rzecz ta jest charakterystyczna i pouczająca. Społeczeństwo przekonało się na tym przykładzie, że posiada drogi wiodące do celu i że źródło zła leży w bierności. Ale ten sukces nie powinien uśpić czujności. Opinja publiczna musi podjąć energiczną obronę wszystkich praw społeczeństwa i nauczyć się stale reagować.

ADAM PRÓCHNIK.

Z prac T. U. R.

NA AKCJĘ WYDAWNICZĄ IM. BOLESŁAWA LIMANOWSKIEGO. W odpowiedzi na apel o zasileniu funduszu wydawniczego im. Limanowskiego Oddział T. U. R. w Jedliczu przekazał na powyższy cel 50 zł. Dotąd wpłynęło razem 1246 zł.

ODCZYT PISANY O NOWEJ KONSTYTUCJI. W ciągu tygodnia będzie gotowy nowy odczyt pisany, traktujący o nowej konstytucji, pióra tow. M. Niedziałkowskiego. Już obecnie można zamawiać ten odczyt (cena z przesyłką 50 gr.) Odczyt ten służyć może jako materjał dla prelegentów Oddziałów.

Do szeregu Oddziałów zwróci się Sekretarjat Generalny z propozycją urządzenia odczytów o nowej konstytucji, wysyłając do nich prelegentów. Oddziały winny natychmiast odpowiedzieć czy przystąpią do zorganzowania odczytu.

Z DZIAŁALNOŚCI T. U. R. W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM. W dniu 3 lutego b. r. Sekretarjat Okr. TUR. Z. D. zwołał międzyoddziałową konferencję T. U. R. Obecnych było 20 przedstawicieli poszczególnych organizacyj. Po szczegółowem omówieniu spraw organizacyjnych i ciężkich warunków obecnie istniejących Konferencja ta uchwalła prowadzić pracę na zasadach wzajemnej samopomocy, by w ten sposób przyjść z pomocą Oddziałom gorzej materjalnie sytuowanym.

ODDZIAŁ T. U. R. W DĄBROWIE GÓRN. W dniu 25 stycznia b. r. odbyło się Walne Zebranie Oddziału T. U. R. w Dąbrowie pod przewodnictwem tow. A. Wróblewskiego. Po złożonych sprawozdaniach z dotychczasowej działalności i zreferowaniu szeroko zakrojonego programu pracy na przyszłość Walne Zebranie dokonało wyboru nowego Zarządu. Następnie jednogłośnie wybrano tow. J. Cupiała na honorowego prezesa Oddziału, w dowód uznania zasług jego położonych na socjalistycznej niwie pracy.

ODDZIAŁ T. U. R. WALCOWNIA RENARD. W dniu 3 lutego b. r. został zorganizowany odczyt na temat: Jutro wojna. Odczyt ten wygłosił ob. prof. W. Wyspiański. Niezmiernie interesujący temat wywołał wśród zebranych wielkie zainteresowanie, bo prelegent wykazał awanturniczą rolę faszyzmu.

Fabrykanci mydła chcą zarobić

Piszą do nas:

W kołach przemysłowych coraz więcej mówi się o rychłej podwyżce ceny mydła.

Podwyżka ta uzasadniana jest rzekomem podrożeniem o 30 proc. surowców pochodzenia zagranicznego.

Akcję w kierunku podrożenia ceny mydła prowadzą wielkie fabryki. Ze względów taktycznych inicjatywa podrożenia ceny mydła wyjdzie od fabryk średnich, które twierdzą bałamutnie,— iż wskutek podrożenia surowców sprzedają obecnie swój towar rzekomo poniżej kosztów produkcji.

Sprawa podrożenia ceny mydła, tego podstawowego artykułu higjeny społecznej, wymaga wyjaśnienia.

Rząd winien zainteresować się paskarskiemi zamierzeniami fabrykantów mydła, którzy pod pozorem podrożenia surowca zagranicznego, chcą podnieść cenę mydła.

Naszem zdaniem, podwyżka ceny mydła nie jest usprawiedliwiona, gdyż wartość surowca zagranicznego do produkcji mydła nie przekracza 5 procent kosztów.

Chodzi więc tutaj o zysk, o pospolite szalbierstwo fabrykantów.

Prezydent Francji i prasa

W tych dniach odbył się w Paryżu doroczny bankiet związku dziennikarzy francuskich, w którym wziął udział Prezydent Republiki — Lebrun. Ten prosty i skromny człowiek, pochodzący z rodziny chłopskiej i daleki od pragnień wszechwładzy czy rangi „wodza narodu", wygłosił na bankiecie przemówienie o roli prasy godne zacytowania.

Podkreślił więc prez. Lebrun, że w wielu państwach wolność słowa drukowanego znikła niemal zupełnie, co jest nieuniknionem następstwem panującego tam reżymu politycznego. Prasa stała się w tych państwach organem zależnym, który ze służalczą pochopnością pisze to, co mu nakazują. Nie informuje publiczności, nie wypowiada swego zdania. lecz jest poprostu echem celów i zamierzeń rządowych. Obowiązkiem uczciwej prasy jest — nie ograniczać się do tej roli biernej. Prasa powinna służyć interesom ogółu obywateli, a dlatego musi mieć prawo swobodnej, rzeczowej krytyki zarządzeń rządowych i pisania prawdy, całej prawdy.

Słowa prez. Lebruna zirytują pewnie mocno tych, którzy—jako zwolennicy rządów „autorytatywnych" i t. zw. trzymania za mordę — z nienawiścią patrzą na wolności obywatelskie republikańskiej Francji.

Bd.

Świątynia złotego cielca w centrum Paryża

W samem śródmieściu Paryża, nieco w bok od głównych arteryj komunikacyjnych, strzela ku niebu nowoczesny gmach świątyni złota, gmach Banku Francuskiego. W podziemiach tego gmachu znajduje się największy na świecie skarbiec złota. Zrozumiałe jest, że to święte świętych kapitalizmu jest tak chronione, żeby nikt niepowołany nie miał doń przystępu. I rzeczywiście podziemny skarbiec ten jest czemś w rodzaju fortecy, wykutej w skale na głębokości 26 metrów i otoczonej płaszczem wody. Twierdza ta może każdej chwili być tak zamknięta, żeby nie było do niej żadnego przystępu.

System obronny, otaczający sam skarbiec, oraz przejścia do skarbca, rozciąga się na przestrzeni jednego hektara. Woda, piasek, gazy, stal i beton stanowią główne składniki środków obrony. Główne drzwi, prowadzące do skarbca, ważą tyle, co przeciętny parowóz i obracają się na gumowych kołach. Otwierają się one i zamykają przy pomocy prądu elektrycznego. Sklepienia skarbca są do tego stopnia odporne, że mogłyby wytrzymać oblężenie wojskowe. Specjalne urządzenia wentylacyjne doprowadzają stale świeże powietrze, a własna instalacja elektryczna zaopatruje skarbiec w niezbędny prąd. Na wypadek niebezpieczeństwa można przejścia do skarbca momentalnie zalać wodą lub zasypać piaskiem. Przejścia te zbudowane są z betonu i rzęsiście oświetlone. W betonowych ścianach znajduje się mnóstwo wylotów, przez które można puścić strugi wody. W razie braku wody umieszczone obok inne wyloty mogą zasypać przejścia piaskiem. Na wypadek zepsucia się instalacji elektrycznej, urządzona jest instalacja zapasowe.

Sztaby złota, z których każda przedstawia wartość 30,000 franków, ułożone są w stalowych skrytkach pancernych i ponumerowane. Przewożenie sztab do skarbca odbywa się na wózkach o kołach gumowych. Po przywiezieniu do skarbca sztaby są rejestrowane, numerowane, stemplowane i układane w skrytkach. Tylko njzaufańsi urzędnicy Banku Francji mają dostęp do skarbca. Skarbiec posiada własną spiżarnię obficie zaopatrzoną i własną kuchnię na wypadek, gdyby znajdujący się w skarbcu personel został nagle odcięty od świata.

Złoty cielec posiada najdoskonalszą pod słońcem twierdzę.

Zapomniani poprzednicy radjofonji

Przed Marconim istniały próby przenoszenia mowy ludzkiej i muzyki w celach artystycznych na odległość, oczywiście przy pomocy świeżo wówczas wynalezionego telefonu.

W roku 1881 wynalazca francuski Ader otrzymał patent na urządzenie zwane „teatrofonem" przy pomocy którego transmitowano przedstawienia z Opery Paryskiej dla abonentów.

Na międzynarodowych wystawach elektrycznych, które odbywały się w roku 1881 w Paryżu i w roku 1883 w Wiedniu, zwiedzająca publiczność mogła na słuchawki odbierać przedstawienia operowe i koncerty.

W roku 1891 w New Yorku słuchano opery z Metropoliten - House na dużej sali przy pomocy wynalezionego przez Edisona telefonu głośnikowego. Dźwięki odbierane były w operze przy pomocy mikrofonów z dużemi tubami, przyczem każdy członek orkiestry miał swój odrębny mikrofon dostosowany wielkością do siły dźwięku jego instrumentu.

W r. 1893 wynalazca węgierski Puska, współpracownik Edisona, zorganizował w Budapeszcie towarzystwo „Telefon - Hirmondo". które dostarczało swoim abonentom za pośrednictwem drutów telefonicznych i słuchawek codziennie produkcyj muzycznych, wykładów i wiadomości prasowych. Jeszcze przed samą wojną transmitowano kilka razy w Niemczech opery przy pomocy telefonu. — Oczywiście próby te skończyły się z wynalezieniem radja, które w sposób doskonalszy i tańszy rozwiązało problem dostarczania muzyki i wiadomości wprost do mieszkań słuchaczy.

Japońskie obyczaje

„Times" donosi z Tokio, że w Osaka aresztowano trzech obywateli amerykańskich, zamieszkałych w Kobe. Aresztowanych skuto kajdanami i prowadzono przez ulice miasta. Na interwencję konsula St. Zjednoczonych aresztowanych po przetrzymaniu przez 4 godziny w areszcie zwolniono po złożeniu przez nich zobowiązania. że w każdej chwili stawią się do dyspozycji władz policyjnych. Aresztowanie obywateli amerykańskich nastąpiło w okolicznościach dość niezwykłych. Jeden z nich prowadzący interesy handlowe z firmami czynnemi na terenie Korei i Mandżurji, wszedł w spór z przedstawicielem jednej z firm koreańskich. Pomiędzy Koreańczykiem i Amerykaninem doszło do ostrej wymiany zdań w trakcie której Koreańczyk zaczął okładać swego przeciwnika pięściami. Świadek tej sceny i przyjaciel kupca amerykańskiego zatelefonował wówczas po policję, która przybywszy na miejsce aresztowała wszystkich 3-ch Amerykanów znajdujących się w mieszkaniu kupca, zwolniła natomiast Koreańczyka nie spisawszy nawet protokułu. (ATE.).

Karawanami do... kina

W Njandom (kraj północny) utworzone zostało pierwsze kino dźwiękowe. Jako pierwszy film dźwiękowy wyświetlany był film „Czapajew". Przedstawienia odbywały się od godziny 8 rano do godziny 2 w nocy przy przepełnionej sali. Rolnicy z okolicznych osad przyjeżdżali na przedstawienia całemi karawanami.

Hitlerowcy zmieniają nazwy ulic

Zarządzeniem prezydenta policji w Kolonji, oraz na podstawie wniosku zarządu miasta zmieniono w Kolonji szereg nazw ulic. A więc na przedmieściu Lindenthal zmieniono nazwę ulicy Mendelsona-Bartholdy'ego na ulicę Liszta, ulicę Heinego nazwano ulicą Corrensa, a ulicę Offenbacha nazwano ulicą Brahmsa, jakkolwiek hitlerowcy z początku nie mieli zupełnej 100%-wej pewności co do aryjskości Brahmsa.

Warto zaznaczyć, iż Mendelson odgrywał wielką rolę w życiu muzycznem Nadrenji; Offenbach, twórca klasycznej operetki, kompozytor „Pięknej Heleny", „Orfeusza w piekle", „Opowieści Hoffmana" i in. oper i operetek, urodził się w Kolonji, jako syn kantora synagogi przy Glockengasse, a genjalny poeta Henryk Heine, pomijając to, że urodził się w Düsseldorfie, dużo miejsca w pracach swoich poświęcił Nadrenji.

Ta „degradacja" Mendelsona, Offenbacha i Heinego niewiele im zaszkodzi. Świat kulturalny ma o nich wyrobioną opinję tak samo, jak wie, co sądzić o hitlerowcach.

Postulaty socjalistów gdańskich

W okresie przedwyborczym

Frakcja socjalistyczna zgłosiła na ręce prezydenta Volkstagu gdańskiego 3 wnioski. M. in. żąda ona wydania zakazu rozwiązywania stronnictw politycznych w okresie przedwyborczym, dalej — wydania zakazu noszenia broni przez uczestników zebrań publicznych. Socjaliści domagają się, żeby zebrania urządzane w lokalach mogły być rozwiązywane tylko wtedy jeśli policja nie będzie mogła obronić uczestników zebrania przed napastnikami. Dalej domagają się przeciwdziałania wszelkim próbom teroru podczas głosowania.

Rozbijanie zebrań wyborczych ma być karane więzieniem do 6 miesięcy. W okresie przedwyborczym nie wolno zawieszać pism perjodycznych. Areszt ochronny ma być ograniczony do 1-go dnia.

Socjaliści żądają również dla wszystkich stronnictw politycznych prawa używania Radja Gdańskiego oraz prawa urządzania zbiórek pieniężnych na cele wyborcze. Wreszcie domagają się utworzenia sądu wyborczego, na czele którego stanąć ma prezes sądu najwyższego. Sądowi wyborczemu przekazywane byłyby sprawy używania lokali dla zebrań wyborczych, oraz wszelkich incydenty wyborcze.

Frakcja socjalistyczna żąda przywrócenia pierwotnej ordynacji wyborczej, dopuszczenia do głosowania więźniów politycznych i tylko obywateli gdańskich, zamieszkałych na terenie W. Miasta. oraz popierania nieskrępowanej działalności i czynności wyborczych przez czynniki urzędowe. (PAT.).

Odwilż pod... biegunem

Sowieckie stacje meteorologiczne, — czynne w strefie podbiegunowej, komunikują rewelacyjne dane o warunkach klimatycznych w tych okolicach. Między innemi na Ziemi Franciszka Józefa zanotowano **temperaturę wyżej zera.** Od kilku dni panuje w tej okolicy odwilż, **zjawisko dotychczas nigdy nie zaobserwowane.**

Również na położonej w przesmyku,— łączącym Ocean Lodowaty z morzem Karyjskiem Wajgacz zanotowano temperaturę wyżej zera. Sowieckie koła naukowe wyciągają stąd wniosek, że w klimacie europejskim zajdą w niedługim czasie wielkie zmiany. (ATE.).

Tragiczna śmierć we Lwowie

W niedzielę mieszkańcy domu przy ul. Sykstuskiej we Lwowie zauważyli płomienie, wydobywające się z mieszkania ks. Pechnika, który wkrótce miał obchodzić 80-rocznicę swych urodzin. — Wezwana straż pożarna wtargnęła do płonącego mieszkania. Ks. Pechnik leżał już na podłodze, objęty płomieniami. Jak przypuszczają, uległ on udarowi serca i w tym momencie upadając — prawdopodobnie potrącił ręką lampę naftową, a płomienie objęły mieszkanie. (PAT.).

Proces burmistrza z Winnik

Strzelec, sokół, dwa bratanki

Bardzo dyskretnie omawiała prasa lwowska ciekawy proces p. Franciszka Fritza, „sanacyjnego" burmistrza z Winnik pod Lwowem.

P. burmistrz, który ma współczesne zasady i wie co w trawie piszczy, rozumiał, że są dwie zasady postępowania. Jednak surowa dla szarych ludzi i druga jedwabna i pełna względów dla „swoich".

Wystawiając świadectwo ubóstwa dla „Sokoła", któremu świadectwo to było potrzebne dla zwolnienia od opłat sądowych, napisał, że „Sokół" posiada jedną kamienicę, z której czynsz wynosi tylko 117 złotych, podczas gdy dochód ten jest grubo większy. Oskarżony burmistrz w dokumencie urzędowym zataił, że „Sokół" w Winnikach ma jeszcze jedną kamienicę z salą zabawową i 1 morg ogrodu, przynoszącego także ładny dochodzik.

Pikanterji temu procesowi dodaje fakt, że p. burmistrz sam jest członkiem „Sokoła" i o dochodach towarzystwa był jak najlepiej poinformowany.

Kiedy go o to oskarżono przed sądem był ogromnie zdziwiony. Ma tylko nadzieję, że głowa mu za to nie spadnie.

WILLIAM LOCKE

113

RÓD BALTAZARÓW

(Autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny)

Troski ruchliwego, niszczącego młodość życia odpadły z niej — i stała się znowu młoda, młodsza, aniżeli przed swem, pozbawionem miłości, zamążpójściem. Gdy odpowiadała ze śmiechem na jego niespokojne, chłopięce nonsensy — przyszło jej do głowy, że aż do tej chwili nie wiedziała, co to znaczy być młodą... Poczuła bezmierną tęsknotę za wszystkiem, czego była dotąd pozbawiona. Godfrey, stojący tam w pozie pełnej niedbałego wdzięku, z żerdzią w ręce — uważny, pewny siebie, promienny zapowiedzią tego, co niosło mu życie — był symbolem tego wszystkiego: symbolem młodości i uśmiechu i miłości, koło których przeszła niebacznie, pogardliwie obojętna. Lady Edna pochłaniała go zgłodniałemi oczami. Nietylko dobrze było patrzeć na niego — wobec jego fizycznej doskonałości — ale dobrze było o nim myśleć. Z tysiąc razy stał oko w oko ze śmiercią — napewno tak samo niedbale, jak stał teraz wobec spokojnego prądu rzeki. On — ten chłopak, dla którego jedno jej skinienie byłoby rozkazem — wiódł ludzi przez niedający się wyobrazić labirynt krwawej rzezi. Jeżeli miał jakąś troskę w sercu, to tylko pragnienie, aby wrócić znowu do tego wyzywającego obcowania ze śmiercią.

Zapoznała się z wypadkami, dzięki którym Godfrey zdobył Krzyż Wojskowy. Jakiż z niego wspaniały mężczyzna! Gdy tak patrzyła na tego chłopca, przed oczami jej przemknęła postać chudego, suchego, zarozumiałego polityka — i zadrżała pomimo ciepła promieni słonecznych. A ponieważ akurat właśnie nastąpiła przerwa w chłopięcej paplaninie Godfrey'a, Edna pozwoliła bujać swoim myślom. Nikt nigdy nie nazwał jej chudego, suchego męża, wspaniałym człowiekiem, nawet najbardziej uniżony z pochlebców którzy zabiegali o miejsce przy jej stole. Ale w taki właśnie sposób wybitny przedstawiciel władzy, z którym mówiła, określił Godfrey'a. Był on nietylko zwykłym bohaterskim młodym oficerem, — był człowiekiem wspaniałym, który odegra rolę, jako cząstka mózgu, kierującego losem angielskiej armji. Całą jej kobiecość przeniknęło uczucie rozkosznej pokory na myśl, że ten wzór wszelkich Bajardów, kocha ją całą swoją młodością i męskością.

Po chwili dostrzegła pewną zmianę na jego rozradowanej twarzy; zdawało jej się, że przemknął po niej spazm bóólu. Wyciągnął żerdź i oparł się o nią; potem odsunął ją znowu, przyczem zacisnął szczęki z ohydnym grymasem. Czekała, póki nie przejdzie atak bólu, poczem podniosła się.

— Przestań, kochany przestań... Nadużywasz tego.

— Nadużywam czego?

— Swojej stopy.

— Nonsens! Usiądź.

Podniósł ociekającą wodą żerdź, z zamiarem odepchnięcia łódki, ale Edna chwyciła go za ramię.

— Pewna jestem, że noga cię boli.

— Nie boli—odpowiedział, zawisając całym swoim ciężarem na żerdzi — ani trochę.

Ale nawet w chwili, gdy to mówił, skrzywił się bezwiednie.

— Czy mnie kochasz?

Odetchnął głęboko, usłyszawszy jej kategoryczne zapytanie. Na tysiąc sposobów dał jej to pośrednio do zrozumienia, ale nigdy nie wypowiedział wyraźnie tych słów. Rzekł spokojnie, napół ze zdziwieniem.

— Wiesz, że cię kocham.

— A więc nie krzywdź mnie, krzywdząc siebie.

— Czy naprawdę obchodzi cię to, co się ze mną stanie? — zapytał.

— Kocham cię więcej, niż cokolwiek na świecie — odparła.

Wiosłowali w kierunku domu, nieco otrzeźwieni tem wzajemnem wyznaniem, na temat którego żadne z nich nic powiedziało już ani słowa więcej. Godfrey przyznał, że nadwyrężył wrażliwy jeszcze kikut nogi i pokpiwał ze swego nieszczęścia; tak poniżającem wydało mu się przyznanie do porażki.

Edna uśmiechnęła się. — Ale mogą istnieć jakieś sposoby zadośćuczynienia. — Gdy wylądowali, nalegała, aby opierał się o nią przez całą drogę do domu, a chociaż Godfrey cierpiał piekielne katusze ilekroć stawiał sztuczną stopę na ziemi, albowiem opierał się niesłychanie lekko o urocze ramię Edny — droga ta była dla niego rzeczywiście rozkosznem zadośćuczynieniem za doznawany ból.

Jedli obiad z całą pompą pod osłoną nieprzeniknionego wzroku lokaja i służącej, a po obiedzie — kazali przynieść sobie okrycia i wyszli, aby siąść na spowitym w księżycowe światło tarasie. Gdy otulał ją obramowanym futrem płaszczem ręka jego dotknęła policzka Edny. Wyciągnęła pieszczotliwie dłoń i przytrzymała jego rękę, patrząc na niego w mroku. Nachylił się, zdobywając się na niesłychaną śmiałość — i dotknął jej ust. Wtedy nagle objęła jego głowę i oddała mu pocałunek długo i namiętnie.

D. c. n.

Rozkwit, którego nie było

i ucieczka, która jest

Parę tygodni temu pojawiły się na szpaltach prasy ogłoszenia o nowej emisji akcyj towarzystwa akcyjnego Standard - Nobel (Warszawa, Al. Jerozolimskie 57), na sumę 18.000.000 zł. W objaśnieniach do komunikatu podkreślono jako wprost fenomenalny w dobie dzisiejszej objaw, że emisja ta zwiększa kapitał zakładowy firmy do sumy 60.000.000 zł. i ma na celu uniezależnienie się od kapitału obcego.

Tak pomyślny rozwój towarzystwa Standard Nobel w Polsce, w czasie najgłębszej depresji w życiu gospodarczem kraju, musiał zadziwić i uradować patrjotów.

— A więc... panie tego... nie jest z nami tak źle, kiedy jedna z największych firm w kraju podnosi swój kapitał zakładowy o 36 proc. i powiada zagranicznym pomagierom: fora ze dwora!

Inni szli jeszcze dalej w wyciąganiu dodatnich wniosków z „odrodzenia" „Stanoba" (znany skrót firmy Standard Nobel), dopatrując się w omawianej emisji akcyj przełomowego momentu w nawrocie do ogólno - polskiej „prosperity".

Tymczasem trzeźwa rzeczywistość rzuca na ten fakt zgoła odmienne światło, w którego ostrych promieniach nader plastycznie zarysowują się ponure kulisy.

Oto jednocześnie z głośnym „jublem" nad rozwojem, usamodzielnieniem i t. p. — Standard - Nobel znajduje się już od roku w cichym, lecz niemniej pełnym pochodzie do całkowitej likwidacji interesów w Polsce. Od rok już o nawę statku towarzystwa uderzają wściekłe fale redukcji personelu, które do tej pory zlizały już z pokładu — skromnie mówiąc — połowę załogi. Przetrzebiono dotkliwie skład osobowy pracowników centrali i zwinięto zupełnie placówki w Krakowie, Brześciu, Równem, Lublinie, Kielcach, Kowlu, wyprzedając wszędzie urządzenia biurowe i techniczne. Kurczy się teren operacyjny z dnia na dzień i równolegle przerzedza się obsługa.

Dyrektor generalny i reprezentant obcego kapitału w firmie Standard-Nobel, p. L. Ballenberg wyjechał na czas dłuższy zagranicę, pozostawiając „dogaszanie zgliszcz" swoim wychowańcom i mężom zaufania. Ponieważ akcja likwidacyjna zwolniła tempo, p. Ballenberg powrócił do Warszawy prawdopodobnie poto, by „wykończanie" przyśpieszyć.

Wspomniani przez nas członkowie elity opłacani są zgoła niewspółmiernie do skali ogólnej uposażeń, pobierając od 4 — 8.000 zł. miesięcznie. Ten zastęp faworytów na stanowiskach kierowniczych wydziałów i prokurentów redukcja omija starannie, być może w obawie zawrotnych odpraw, jakie wypadnie im wypłacić przy odejściu. Przedsmak tych rozliczeń dały „dobrowolne" ustąpienia kilku z młodszych, którym przy rozstaniu na łez otarcie trzeba było „odpalić" po kilkanaście tysięcy.

Natomiast z „szarakami" nie robi się ceregieli. Trzymiesięczne, w najlepszym wypadku (po 10 latach służby) półroczne wypowiedzenie i... bywaj zdrów, holenderski śledziu! Tak wykwitowano już kilkuset pracowników, którzy powiększyli armję bezrobotnych.

Jako klasyczny przykład spławiania drobnicy pracowniczej posłużyć może wypadek z wdową po woźnym Leonie Kozaku. Przesłużył on w firmie lat 30, a kiedy umarł na posterunku, wdowa po nim jako całkowite zaopatrzenie otrzymała odprawę w wysokości paromiesięcznej pensji! Po opłaceniu kosztów pogrzebu i drobnych długów pozostała bez środków do życia i cierpi nędzę.

Wobec faktów powyższych nietrudno już chyba zrozumieć właściwy sens „rozwoju" i „uniezależnienia się" firmy Standard - Nobel od kapitału zagranicznego. Trzeba tylko kotka odwrócić ogonkiem: całkiem zwyczajnie kapitał ten ucieka od przedsiębiorstwa, które zachwiało się w swych posadach. Amerykanie — bo o ich pieniądzach mowa — mieli już nareszcie dosyć wyczynów domorosłych polskich specjalistów od zagwożdżania szybów naftowych i t. p. Spekulacja na tanie tereny w Bitkowie, Pasiecznie i Mołotkowie przyniosła w wyniku dotkliwe straty. Wiercone kosztem setek tysięcy „ślepe" szyby musiano następnie „korkować", w myśl ustawy o bezpieczeństwie publicznem. Wyrzucanie krociowych sum dosłownie w błoto nie trafiało do „biznesowskiego" przekonania Yankesów. Spakowali manatki i uciekli.

Na szczęście, obok niefortunnych „wiertaczy" są w „Stanobie" genjalni finansiści. Ci właśnie umyślili nową emisję, która umożliwiła wycofanie się bez krzyku Amerykanom.

Do takich „napoleonków" w strategji firmowej należy p. Rudolf Frila, sekretarz generalny Standard - Nobla i administrator domu głośnego w swoim czasie p. Piotrowskiego (z tragicznych strzałów w Hotelu Europejskim w Warszawie). Talenty finansowe p. Rudolfa kwalifikują go bez przesady do teki ministra skarbu.

Kończąc niniejsze „odbronzowienie" nieistniejącego rozkwitu i udanej emancypacji firmy, zaiste w swoim czasie poważnej, wyrażamy pogląd, że nie byłoby od rzeczy — choćby z pobudek pedagogicznych — zaznajomić się bliżej z jej buchalterją amerykańską. My w każdym razie powrócimy jeszcze do dziejów tej instytucji, przyczem zawadzimy, być może, o słynną tranzakcję sprzedaży udziałów Nobla z Baku przez ówczesną warszawską filję obecnemu Towarzystwu akcyjnemu.

SIGMA.

Niepojęta zbrodnia

W Wilnie (ul. Wielka 12) magister filozofji 27-letni Rachmil Lewin zamordował nożem kuchennym śpiących radziców 60-letnią Blumę i 62-letniego Chenona Lewinów. Po dokonaniu zbrodni Lewin w celach samobójczych wyskoczył z II piętra mieszkania na bruk, doznając poważnych obrażeń. Ojciec zbrodniarza dawał jeszcze słabe oznaki życia, a nawet na krótko przed śmiercią odzyskał przytomność i zeznał, że nie było między rodzicami a synem żadnego zatargu i że tło zbrodni jest dla niego niezrozumiałe. Zabójca na pytanie, dlaczego zabił, odpowiedział spokojnie: Sam nie wiem, dlaczego. Z dochodzenia okazało się, że Lewin — ojciec stoczył ze synem ciężką walkę o życie, ponieważ obudził się w chwili zamordowania matki przez syna.

Przed 3-ma laty 18-letnia córka Lewinów rzuciła się z tego samego okna, co teraz brat, i poniosła śmierć. Zachodzi przypuszczenie, że Rachmil Lewin doznał na tem tle jakiegoś zaburzenia umysłowego.

W mieście wrażenie zbrodni jest wstrząsające.

Korupcja i łapownictwo

Oto dorobek „radosnej twórczości" na G. Śląsku

W procesie Hertza i innych urzędników skarbowych o nadużycia zeznawał między innymi świadek Alfons Kostoń z N. Wsi. Zeznania jego przedstawiają nam wprost potworny obraz korupcji i łapownictwa, jakie zakorzeniło się w ostatnich latach na G. Śląsku. Świadek ten potwierdził, że we wrześniu 1930 r. w czasie licytacji w firmie „Silesia" kupił wszystkie maszyny z hali maszyn za 23.000 zł., a następnie odlewnię, oszacowaną na 30.000 zł., za 6.000 zł. Odlewnię sprzedano mu pod warunkiem, że poza ceną kupna da dla urzędników skarbowych 1000 zł. I rzeczywiście, przy płaceniu kupna za odlewnię, świadek wręczył osk. Matyce 1000 zł. Świadek, wraz z Nentwichem, ubiegali się o nabycie fabryki „Silesia" z wolnej ręki.

W ciągu rozmów z osk. Matyką i Hertzem wymieniano, jako cenę kupna, 70.000 zł. W czasie rokowań osk. Matyka oświadczył św. Kostoniowi, że takie sprawy omawia się najlepiej w restauracji i dlatego też udali się do jednej z katowickich restauracyj. Osk. Matyka poprosił świadka o danie mu 500 zł. co Kostoń zrobił. Pomiędzy świadkiem osk. Matyką doszło pewnego razu do kłótni, w czasie której św. Kostoń nazwał go łapownikiem. Matyka na to oświadczył, że się świadka nie boi i zagroził mu wniesieniem skargi, jeżeli nie wpłaci 10 zł. na biednych. Świadek rzeczywiście 10 zł. wręczył osk. Matyce, ale nie otrzymał żadnego kwitu. Co się stało z temi 10 zł. — nie może powiedzieć.

Świadek Kostoń zeznał dalej, że miał wrażenie, że osk. Matyka dzieli się łapówkami z osk. Hertzem. Wnioskuje on to z tego, że, gdy Matyka wziął łapówkę za wstrzymanie licytacji, licytacja rzeczywiście została wstrzymana, *a takie zarządzenia przecież zależały od osk. Herta, jako Naczelnika Urzędu Skarbowego.* Sumy, wręczone osk. Matyce tytułem łapówek, świadek przeważnie sobie notował. Na podstawie tych zapisków św. Kostoń twierdzi, że jako łapówkę, wręczył osk. Matyce 1000 zł., 500, 200 i 300 zł. za urządzenie biura ruchu.

Jak wiadomo, na jednej z poprzednich rozpraw zeznał świadek Galwas, że biuro ruchu zostało osk. Kostoniowi podarowane.

Pewnego dnia zjawił się osk. Sobota u świadka Kostonia i zawiadomił go, że osk. Matyka potrzebuje koniecznie natychmiast 200 zł. Bezpośrednio potem świadek udał się do restauracji Nowakowskiego w Katowicach, gdzie wręczył Matyce 200 zł. Pozatem świadek zeznał, że bywał bardzo często z osk. Matyką w restauracjach, gdzie świadek płacił rachunki za wódkę, zakąski i inne potrawy. Osk. Hertz i Matyka byli przy okazji badania ksiąg w firmie Nentwicha, gdzie jedli obiad i pili wino. Po tem przyjęciu Nentwich odwiózł oskarżonych własnym samochodem do Katowic. Na gwiazdkę osk. Matyka telefonował do świadka Kostonia o ryby. Świadek rzeczywiście ryby zawiózł mu samochodem. Osk. Sobota zeznał, że istotnie osk. Matyka posyłał go do świadka Kostonia po 200 zł. Obecnie osk. Sobota nie chce sobie przypomnieć, na co ta suma miała być przeznaczona. Świadek Kostoń w dalszym ciągu zeznaje, że jakkolwiek on kupił odlewnię, to protokuł wypisano na Nentwicha, który go podpisał. Świadek kategorycznie zaprzecza, jakoby wywoził motorki z terenów fabryki „Silesia", choć ich nie kupił na licytacji.

Części maszyn miał Nentwich, a to dlatego, że osk. Matyka oświadczył im, że wszystko, co znajduje się w hali maszyn, stało się ich własnością. W „Silesji" świadek kupił różne przedmioty za około 32.000 zł., a w związku z tą licytacją dał ogółem około 1.800 zł. łapówki.

Następnie zeznawał budowniczy Jerzy Nentwich z N. Wsi, który potwierdził prawie w całości zeznania świadka Kostonia. Nentwich zeznał, że przez Kostonia dał dla urzędników skarbowych łapówek od 3000 do 4000 zł. Osk. Matyka często używał jego samochodu. Koszty wszystkich wyjazdów zawsze pokrywała firma. Osk. Matyka Nentwichowi powiedział, że chce kupić sobie samochód. Zajęty u świadka samochód osobowy, oszacowany przez Urząd Skarbowy na 8000 zł., chciał kupić za 300 zł. Świadek przyznał, że dawał łapówki, ale był w przymusowem położeniu i obawiał się represyj.

Panowie łapownicy żyli, jak u Pana Boga za piecem. Jako „sanatorom" nie groziła im utrata posady. Używali życia, a za wszystko musieli płacić obywatele.

Potworny obraz korupcji na Śląsku wymaga natychmiastowego wkroczenia władz centralnych. Pytamy się, co jest ważniejsze: likwidacja autonomji śląskiej i rozbijanie wieców polskich stronnictw opozycyjnych, czy zrobienie porządku w tem bagnie korupcyjnym?

Nie od rzeczy będzie wspomnieć o zeznaniu świadka Bronisława Waltera, naczelnika Urzędu Skarbowego w Tarn. Górach. *Świadek oświadczył, że III Urząd Skarbowy w Katowicach otrzymał od Wydziału Skarbowego pochwałę za należyte przeprowadzenie licytacji w firmie „Silesia", a Ministerjum Skarbu w Warszawie w okólniku podało do wiadomości wszystkich Urzędów Skarbowych sposób przeprowadzenia tej licytacji, jako wzór licytacji.*

Krzycząca statystyka

Dalsze pogorszenie się stanu bezpieczeństwa w kopalniach

Statystyka wypadków w górnictwie węglowem za m. styczeń, sporządzona na podstawie informacyj w gazetach wykazuje dalsze pogorszenie się stanu bezpieczeństwa w kopalniach.

W styczniu zaszło ogółem **21 wypadków**, które pociągnęły za sobą

40 ofiar, w tem 17 zabitych i 13 ciężko rannych,

nie licząc całego szeregu lżejszych obrażeń.

Liczba ta — 40 osób zabitych i ciężko rannych jest najwyższą w ciągu ostatniego półrocza. Prócz tego dodać należy do tego jeszcze

9 ofiar wypadków w bieda - szybach.

Ogółem w ciągu ostatnich sześciu miesięcy zanotowano w kopalniach w Polsce (bez bieda - szybów)

160 ofiar, w tem 81 śmiertelnych.

W statystyce wypadkowości na pierwszem miejscu w Zagłębiu Śląskiem stoi **kopalnia Matylda — 16 ofiar**, w tem 3 śmiertelne, dalej idzie **kopalnia Jacek z 8 ofiarami** — w tem 6 śmiertelnych i 2 znajdujących się w stanie beznadziejnym.

W Zagłębiu Dąbrowskiem najwięcej wypadków zaszło na kopalni **Paryż**; pociągnęły one za sobą 10 ofiar, w tem 4 śmiertelne.

Jeżeli chodzi o klasyfikację wypadków według przyczyn, to w styczniu **wszystkie niemal cięższe wypadki wynikły z obsunięcia się mas i zawalania się chodników.** Inaczej jest, jeżeli zbadamy wypadkowość w ciągu całego pół rocza, gdzie **olbrzymią rolę odgrywają wypadki, wynikłe z przyczyny wad organizacyjnych**, np. wypadki przy transporcie, przy maszynach i t. p.

Wiadomości z całej Polski

SPADŁ Z III-GO PIĘTRA NA PRZECHODNIA.

W Krakowie na ul. Radziwiłłowskiej wydarzył się w ub. niedzielę niezwykły wypadek. Z okna III-go piętra realności L. 13 wypadł na ulicę 25-letni urzędnik prywatny. Szymon Steger, zamieszkały przy ul. Pańskiej. Dziwnym zbiegiem okoliczności Steger upadł na jakiegoś przechodnia, skutkiem czego siła upadku została znacznie osłabiona. — Przechodzień nie odniósł żadnych kontuzyj, natomiast Steger odniósł ogólne obrażenia wewnętrzne, lecz nie zagrażające życiu.

Stegera przewieziono do szpitala.

Przyczyna wypadku jest nieznana.

ZBRODNIA: 80 GR. ZA 12-GODZINNĄ PRACĘ W TRUJĄCYCH GAZACH!

Na skutek skargi robotników w Wapiennikach Siegreicha w Będzinie inspektor pracy p. Rychłowski, stwierdził że robotnicy pracują przeważnie „na akord", przyczem pracują po 10, 12, a nawet 14 godzin. Zarobek ich w trujących gazach wapienników wynosi od 80 gr. do 1.20 zł.

W najbliższych dniach odbędzie się konferencja celem unormowania tych haniebnych stosunków.

ZBIEGŁY OSZUST ZOSTAŁ ARESZTOWANY.

Roman Kruk - Lewko, oszust, który zbiegł przed wyrokiem z sali sądowej (o czem pisaliśmy) został aresztowany w chwili, gdy zamierzał zbiec za granicę litewską.

KOSZMARNE SAMOBÓJSTWO.

W Kielcach na dancingu „Wersal" 26-letni Stefan Kurek (Kielce, Prosta 12) zabawiał się w towarzystwie.

W pewnym momencie dał orkiestrze 10 zł. i poprosił o zagranie tanga „Dwanaście gości", które zaczął tańczyć z damą uproszoną.

W kilka sekund później rozległ się suchy trzask i Kurek osunął się na podłogę, wypuszczając przestraszoną tancerkę. Wszelki ratunek okazał się bezskutecznym. Kurek strzelał lewą ręką, podczas gdy prawą trzymał tancerkę.

Kurek z zawodu był technikiem. a ostatnio przyjechał z wojska i pozostawał bez pracy.

DOLA BEZROBOTNYCH GÓRNIKÓW ŚMIERĆ Z GŁODU ALBO W BIEDASZYBIE.

Na biedaszybach koło kopalni „Jan Kanty", pod Jaworznem, zginął tragiczną śmiercią przez uduszenie gazami — Cupioł Jana, lat 25.

Nieszczęśliwy robotnik opuścił się do szybiku po wiadro, które mu tam wpadło.

Gdy po pewnej chwili Cupioł nie wychodził, ani też nie odpowiadał na wołania, drugi współpracujący biedaszybowiec opuścił się do szybu, a widząc Cupioła bez znaku życia, zdołał jeszcze krzyknąć o ratunek, padając równocześnie bez przytomności.

Z pobliskich szybików pośpieszono na ratunek i wyciągnięto na powierzchnię obu zatrutych gazami.

Mimo różnych zabiegów po dłuższym czasie ocucono jednego, gdyż Cupioła, który pierwszy uległ gazom w szybiku, przywrócić do życia nie zdołano.

Do Czytelników

Dla bezrobotnych towarzyszy potrzebne są 3 pary używanych butów. Administracja prosi o złożenie tych rzeczy na Wareckiej 7, dla bezrobotnych K. L. i M.

Wiadomości Sportowe

Boks

PIŁAT ZNOKAUTOWANY PRZEZ JOŹKOWIAKA W 1-SZEJ RUNDZIE! W niedzielę wieczorem odbył się w Inowrocławiu mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Polski pomiędzy Wartą poznańską a Cuiavią inowrocławską. Wskutek niestawienia się do wagi Radomskiego i Dudziaka oraz nadwagi Zielińskiego Warta wygrała mecz walkowerem 16:0. W spotkaniu towarzyskiem zwyciężyła również Warta w stosunku 11:5.

Największą rewelacją była klęska Piłata, który został znokautowany już w 1-ej rundzie przez Jóźkowiaka. Inne spotkania przyniosły również kilka niespodzianek, z których największą była porażka Zielińskiego z Szymurą i remis Majchrzyckiego z Lewandowskim.

Narciarstwo

SŁABE WYNIKI W BIEGACH ALE DOSKONAŁE W SKOKACH. Jak wynika z ogłoszonych przez nas wczoraj rezultatów konkursu skoków do kombinacji o mistrzostwo Europy polscy narciarze osiągnęli najlepsze wyniki wśród licznych zawodników wszystkich państw Europy. Najdłuższy skok ustany miał Bronisław Czech (67,5 m.) Wynik Bronisława Czecha jest lepszy nawet od skoków zawodników norweskich. Dzięki temu wspaniałemu wynikowi, uzyskanemu w fatalnych warunkach atmosferycznych przy silnym wietrze Bronisław Czech wysunął się na 9-te miejsce w ogólnej klasyfikacji biegu złożonego.

Drugi z Polaków Marusarz Stanisław uzyskał również wspaniały skok 65 m., wysuwając się na 11-te miejsce w ogólnej klasyfikacji. Jedynie Górski, który pierwszego dnia znajdował się na 10-em miejscu, spadł na 18-te miejsce spowodu upadku przy drugim skoku.

Mistrz Europy w kombinacji Hagen (Norwegja) uzyskał w skokach jedynie 57 i 53 i pół metra, ale dzięki świetnemu wynikowi biegu zdobył mistrzostwo Europy.

SKOCZNIA POLSKA NA ŚLĄSKU CZESKIM. W gm. Piasku koło Jabłonkowa na Śląsku nad Olzą odbyło się otwarcie nowozbudowanej skoczni polskiej w połączeniu zawodami narciarskiemi.

Pierwsze miejsce w kombinacji zdobyli Fiedor i Halama, obaj z Katowic, którzy startowali pozan konkurencją.

Puhar przechodni, ufundowany przez Konsula Gen., p. Malhomme, zdobył w kombinacji Kurzysz Jan (Beskid Śląski w Piasku).

Nowa skocznia jest już piątą polską skocznią w Czechosłowacji, przytem wszystkie znajdują się na terenie pow. Jabłonkowskiego.

Łyżwiarstwo

MISTRZOSTWO ŚWIATA W OSLO. W Oslo odbyły się zawody łyżwiarskie o mistrzostwo świata w jeździe szybkiej.

W biegu na 1500 mtr. zwyciężył Ballangrud (Norwegja) w czasie 2:23,4 sek. Kalbarczyk zajął osiemnaste miejsce w czasie 2:32,7.

W biegu na 10.000 mtr. pierwsze miejsce zajął Staksrud (Norw.) w czasie 17:48,5 sek. Kalbarczyk sklasyfikował się na dziewiątem miejscu, mając wynik 18:24,3 sek. W biegu tym Kalbarczyk pokonał tegorocznego mistrza Europy, austrjaka Wazulka, norwega Haraldsena, niemców Sampnera i Samesa.

Na 5.000 mtr. Kalbarczyk zajął 14 miejsce z wynikiem 8:59,2 sek. Wynik ten jest nowym rekordem Polski (dotychczasowy — 8:59,6 sek.)

Wynik uzyskany przez Kalbarczyka na 10 km. jest wręcz znakomity i stanowi nowy rekord Polski. Dotychczasowy rekord należał do Dobrzyńskiego z wynikiem 19:04 sek.

Mistrzostwo świata w klasyfikacji ogólnej zdobył Staksrud.

WYNIKI POLSKICH ŁYŻWIARZY W JEŹDZIE JUNIORÓW. W Budapeszcie odbyły się mistrzostwa łyżwiarskie świata w jeździe figurowej pań i panów dla juniorów.

W mistrzostwach pań pierwsze miejsce zajęła Stenuf (Austrja). Polska zawodniczka z Katowic Erna Scheibertówna zajęła 11-te miejsce.

W mistrzostwach panów zwyciężył Alward Herbert, Polak Grober znalazł się na 4-em miejscu mając 152,68 pkt.

CIEKAWA PROPAGANDA ŁYŻWIARSTWA. Na propagandowej ślizgawce w Wilnie na placu Łukiskim wprowadzono oryginalną i nader pożyteczną inowację. Każdemu uczniowi szkoły powszechnej, które okaże zaświadczenie szkolne, że nie posiada stopni niedostatecznych, wypożyczane są łyżwy zupełnie bezpłatnie.

Gry sportowe

PRZYKRA PORAŻKA REPREZENTACJI POLSKI W TALLINIE. W Tallinie odbył się międzypaństwowy mecz koszykówki pomiędzy reprezentacjami Polski i Estonji. Zwycięstwo odniosła Estonja w stosunku 47:19 (25:9). Rewanżowy mecz wygrała Polska 35.31.

TURNIEJ GIER W STOŁECZNYM OŚRODKU W. F. W dalszym ciągu wielkiego turnieju gier sportowych, organizowanego przez warszawski Ośrodek W. F., padły wyniki w finałach klasy B, a mianowicie: w siatkówce męskiej: Szkoła Sanitarna — Makabi 2:1, w koszykówce męskiej: Gimn. Giżyckiego — Polonja II 27:25, w koszykówce kobiecej Skra — Polonja II 7:5.

Finał w siatkówce kobiecej rozegrany będzie w sobotę nadchodzącą.

W niedzielę rozpoczęły się rozgrywki eliminacyjne w klasie A. Padły wyniki następujące:

Warszawianka — Makabi w koszykówce męskiej 22:19. W koszykówce kobiecej Polonja — Warszawianka 32:3, oraz AZS — Makabi walkower dla AZS. W siatkówce kobiecej KTW Orzeł — ŻASS 2:1.

Ping-Pong

WARSZAWA BIJE KRAKÓW W PING-PONG 5:3. W międzymiastowym meczu ping-pongowym Warszawa pokonała Kraków 5:3. Najlepszą formę wykazał Jesierski.

Życie Warszawy

Afera kolejowa na linjach podwarszawskich

Warszawskie władze kolejowe wykryły nadużycia, popełniane przez niektórych zawiadowców odcinków drogowych przy rozbiórce starych objektów.

Policja, w związku z temi nadużyciami, przesłuchała niejakiego Nowakowskiego, zawiadowcę odcinka Włochy—Płochocin i właścicieli dwuch domków we Włochach i Ursusie pod Warszawą.

Jednocześnie władze kolejowe wystąpiły do władz sądowych o zabezpieczenie swych ewentualnych pretensyj na hipotekach domów, stanowiących własność zatrzymanych.

Pociąg popularny do Nałęczowa

W dniu 24 b. m. będzie uruchomiony z Warszawy Gł. do Nałęczowa pociąg popularny pod hasłem: „Na niedzielę do Nałęczowa“, według rozkładu jazdy: Odejście z Warszawy Gł. peronu 2-go dólnego poziomu o godz. 7.42, przyjście do Nałęczowa o godz. 10.30. Spowrotem odejście z Nałęczowa tegoż dnia o godz. 19.30, przyjście do Warszawy Gł. o godz. 22.45.

Opłata za przejazd tam i spowrotem zł. 8 gr. 30.

W Nałęczowie uczestnicy wycieczki mogą skorzystać z wycieczek sankami w okolicę, z jazdy na nartach, łyżwach i saneczkach oraz z dancingu w Pałacu Małachowskich.

Wczorajsze wypadki

SAMOBÓJSTWO W HOTELU.

Przy ul. Nowogrodzkiej 15, w hotelu „Szwajcarskim“, nocy ub. targnął się na życie 30-l. Gustaw Goldszmid, bez zajęcia, który napił się esencji octowej. Pogotowie przewiozło desperata do szpitala Dz. Jezus.

ZACZADZENIE

Przy ul. Żelaznej 84, wskutek wadliwie urządzonego pieca, nocy ub. wydzielał się tlenek węgla, którym zatruły się: 60-l. Bronisława Warszawska, przy dzieciach i córka jej 21-l. Romana, urzędniczka. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, pozostawił zatrute na leczeniu w domu.

DALSZE SKUTKI WICHURY

Przy ul. Żórawiej 6, na dachu 4-piętrowego domu, należącego do M. D. Kornbluma, wichura wywróciła 5-metrowy komin, oraz zerwała 12 mtr. dachu blaszanego. Ze względu na grożące niebezpieczeństwo przechodniów, policja 13 komis. zaalarmowała straż ogniową. Na miejsce przybył rekwizyt z drabiną mechaniczną straży ogniowej. Po godzinnej przeszło akcji, strażacy usunęli cegły z rozwalonego komina i zerwali dach. Zagrożone miejsce zabezpieczono.

Przy ul. Nowy Świat 28 szalejąca wichura zerwała blaszane pokrycie dachu na 4 piętrze w domu, należącym do Franciszka Reingrubera. Pogotowie 3 oddziału straży pracowało na miejscu w ciągu godziny, zrywając pozostałą część blachy, która groziła zerwaniem i upadkiem na przechodniów.

Przy ul. Wiktorskiej 3 wichura wywróciła komin na dachu, przyczem jedna z cegieł spadła i ugodziła 7-l. Kazimierza Kostrzewę, ucznia (syna lokatora tegoż domu). Lekarz Pogotowia stwierdził pęknięcie czaszki. Nieszczęśliwego przewieziono do szpitala Dz. Jezus.

Katastrofa samochodowa pod Raszynem

Wczoraj o godz. 5 rano na szosie krakowskiej, na 16-tym kilometrze od Warszawy pod Raszynem, zdarzyła się katastrofa samochodowa.

Dorożką samochodową, prowadzoną przez szofera o nieustalonem jeszcze nazwisku, wracali do wsi Małe Falenty z uroczystości weselnych w Warszawie dwaj mieszkańcy tej wsi: Józef Kopytkiewicz i Józef Mazurkiewicz.

Gdy auto znalazło się koło Raszyna, z niewyjaśnionej jeszcze przyczyny zarzuciło i wpadło do rowu. Szofer wyszedł bez szwanku, pasażerowie, szczególnie Kopytkiewicz, odnieśli bardzo ciężkie obrażenia. Przerażony szofer, widząc swych pasażerów, leżących w olbrzymiej kałuży krwi, pozostawił samochód i zbiegł w niewiadomym kierunku.

O wypadku zawiadomiono posterunek policji w Raszynie, który wezwał z Warszawy pogotowie. Lekarz stwierdził, iż Kopytkiewicz jest nieprzytomny wskutek rany czołowej głowy z wypłynięciem oka, oraz rany tyłu głowy z uszkodzeniem czaszki. Po nałożeniu opatrunków, Kopytkiewicza w stanie bardzo ciężkim i nieprzytomnego przewieziono do Warszawy i umieszczono w szpitalu Dzieciątka Jezus. Mazurkiewicz doznał wstrząsu nerwowego, ogólnych zadrapań i potłuczeń.

Torpeda do Łodzi

Pociąg Lux-motorowy Nr. 301 komunikacji Warszawa — Łódź Fabr., poczynając od czwartku dn. 21 b. m., będzie odchodził z peronu 2-go poziomu dolnego st. Warszawa Gł. o godz. 8.01, zamiast o g. 8.16 i będzie przychodził do Łodzi Fabr. o godz. 9.29.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dolar St. Zjedn. 5.25,03. Dolar złoty 8,88,05. Rubel złoty 4.50,05. Funt szterling 25.85. Dolarówka 54.30, F
na 46.70, 4 proc. poż. Inwestycyjna 117.05. 4 i pół proc. L. Z. Ziemskie 54.50.

Co grają w teatrach?

TEATR ATENEUM: Dziś i codziennie nowa komedja Ferenca Molnara „W cukierence“.

TEATR WIELKI: We wtorek i w środę „Kraina Uśmiechu“.

TEATR NARODOWY: Dziś „Wielki człowiek do małych interesów“ Fredry w reżyserji Zelwerowicza.

TEATR POLSKI: dziś „Nadzieja“ Bernsteina najnowsza interesująca sztuka mistrza współczesnego teatru francrskiego.

TEATR NOWY: dziś angielska sztuka „Miss Ba“, Besiera z Malicką (rola tyt.)

Dziś ważny abonament 2—G.

TEATR LETNI: gra „Piękną Helenę“, arcydzieło Offenbacha w opracowaniu Hemara z Modzelewską w roli tytułowej.

TEATR MAŁY: Dziś najnowsza komedja Kiedrzyńskiego p. t.: „Cudzik i Sp.“ z A. Fertnerem w roli tytułowej.

TEATR AKTORA. Codziennie „Pan Brotonneau“.

TEATR KAMERALNY. Dziś sztuka słynnego dramaturga H. Bahra „Mistrz“.

TEATR NA KREDYTOWEJ: Dziś i codziennie operetka „To lubią kobiety“ z Makowską.

TEATR „WIELKA REWJA“. Dziś i codziennie nowa rewja p. t. „Tańce, hulanka, swawola“.

KARNAWAŁ W BANDZIE: Rewja p. t. „Banda w karnawale“ z gościnnemi występami Nory Ney, Ireny Carnero, Romualda Gierasińskiego, Ignacego Dygasa, Igo Syma

TEATR COMEDIA: Dziś komedja Żeromskiego „Uciekła mi przepióreczka“.

TEATR DRAMATYCZNY: Codziennie komedja L. Jabłońskiego „Narzeczony z wymówieniem“.

INSTYTUT REDUTY (Kopernika 36). Codziennie „Teorja Einsteina“ Cwejdzińskiego w reż. J. Osterwy.

CYRK STANIEWSKICH. Dziś i codziennie sensacyjne widowisko z udziałem tajemniczej Greczynki Kosfikis.

PIANISTA CZESKI W KONERWATORJUM. Dziś we wtorek 19 b. m. o godz. 20 min. 15 odbędzie się w sali Konserwatorjum zapowiedziany recital fortepianowy pianisty czeskiego Rudy Firkusnego, którego występy w Warszawie przed kilkoma laty były sensacją artystyczną. Wykona on bogaty program złożony z utworów Bacha - Busoni'ego, carlatti'ego, Beethovena, Chopina, Smetany, Suka, Débussy'ego, Strawińskiego, Prokofjewa.

Bilety sprzedaje „Icar“ w hotelu Europejskim.

T. U. R.

CYKL „POCESY POLITYCZNE“ w STOWARZYSZENIU BYŁYCH WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH (Bielańska 9). Najbliższy odczyt z powyższego cyklu wygłosi w najbliższy czwartek, 21 b. m., o g. 6 wieczorem tow. Adam Próchnik na temat: „Proces żyrondystów“.

ODCZYTY W ZWIĄZKU DRUKARZY. Zapowiedziany na dziś odczyt tow. prof. W. Gumplowicza nie odbędzie się. Następny odczyt d-ra Birencwejga odbędzie się 5 marca.

Ruch kobiecy

WARSZAWSKA KONFERENCJA KOBIET PPS. W piątek 22 b. m. o godz. 6 pop. w sali przy ul. Długiej 21, I p. odbędzie się *Doroczna Konferencja warszawskich towarzyszek.*

Obecność obowiązkowa. Wstęp za okazaniem legitymacji partyjnej.

Rob. Klub Sportowy czerw. harc. „Powiśle“

KLUB SPORTOWY I CZERW. HARC. „POWIŚLE“ urządza wielką zabawę sportową, która odbędzie się w Robotniczym Ośrodku WF, ul. Czerw. Krzyża 20 w dn. 23 b. m. od godz. 9-ej wiecz. do rana. Cena biletów zł. 1.20 i 1.50.

Co usłyszymy w radjo ?

WTOREK, 19 lutego.

6.48 Muzyka z płyt. 6.52 Gimnastyka. 7.07 Muzyka z płyt. 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Muzyka z płyt. 7.35 Chwilka pań domu. 7.40 Program. 7.50 Koncert. 11.57. Sygnał czasu. 1200 Hejnał 12.03 Wiadomości meteor. 12.05 Przegląd Prasy. 12.10. „Pochodem idziemy“ — audycja dla młodzieży, zorganizowana przez uczniów gimnazjum państwowego im. Stefana Batorego w Warszawie. 12.25 Orkiestra „Happy-Boys“. 12.45 Audycja dla dzieci młodszych. 13.00 Dziennik południowy. 13.05 Muzyka ork. „Happy-Boys“. 15.30 Wiadomości o eksporcie. 15.35 Przegląd giełdowy. 15.45. „Trochę śmiechu, trochę łez...“ 16.45. Skrzynka PKO. 17.00 Koncert. 17.25. Skrzynka językowa. 17.35 Pieśni w wyk. Heleny Hrabiówny. 17.50 Skrzynka techniczna. 18.00 Wiadomości rolnicze. 18.10. Życie stolicy. 18.15 Koncert orkiestry P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego. 18.45 „Jerzy Liebert—poeta religijny“ — szkic literacki wygł. p. Jan Kott. 19.00 Błękitna rapsodja. 19.20 Pogadanka aktualna. 19.30. Arje i pieśni. 19.45 Program. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Muzyka lekka z płyt. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Jak pracujemy w Polsce. 21.00 Wiązanka przebojów. 21.15 Transmisja z Wiednia. 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 Muzyka taneczna. 22.45 Odczyt w jęz. francuskim. 23.00 Wiadomości dla kom. lotn. 23.05 Muzyka taneczna.

Film polski w „Swiatowidzie“

Kino „Światowid“ przodujące w stolicy swym repertuarem wystąpi niebawem z premjerą filmu polskiego. Jest to wydarzenie mające znaczenie doniosłe w historji kina, wyświetlającego stale najprzednejsze przeboje produkcji światowej.

Obrazem tym będzie przebojowa komedja polska „Abecadło miłości“, w której zareprezentują się publiczności warszawskiej najwybitniejsze siły aktorskie z Krukowskim, Dymszą, Tomem, Lawińskim i Bogdą na czele.

Jest to komedja sytuacyjna, pełna zarazem jędrnych dowcipów. Autorem scenarjusza jest Marjan Hemar. Nazwisko to mówi samo za siebie. (X)

Nasza rubryka

Poszukiwanie pracy

NIEMIECKIEGO udziela niedrogo w zakresie matury i WSH rutynowana nauczycielka. Zgłoszenia: Administracja „Robotnika“, J. Cesarski, tel. 5-13-80.

MUZYKI lekcje na skrzypcach, gitarze, mandolinie 50 groszy. Nowogrodzka 23-19.

INTROLIGATOR tanio, bo w mieszkaniu, wykonywa różne roboty. ul. Bednarska 17 m. 27.

DROBNE OGŁOSZENIA

Co wyświetlają kina?

APOLLO: „Młody las“.
ANTINEA: „Za pieniądze“.
ANTINEA: „Co mój mąż robi w nocy“ i „Dwa oceany“.
AMOR: „Sprytna dziewczyna“.
AS: „Tunel“ i „Kawalkada“.

ACRON: „Niewolnik dżungli“ i „Skandal w Budapeszcie“.
CAPITOL: „Antek policmajstrem“ z Dymszą.

CASINO: „Miłość bez jutra“.
COLOSSEUM: „Amok“ i rewja.
COLOSSEUM MAŁE: „Navarana“ i „Dolores“.
CORSO: „Melodje cygańskie“.
CZARY: „Buster rozdaje miljony“.
EUROPA: „Pan bez mieszkania“.
FAMA: „Księżniczka przez 30 dni“ i „Kochałam go“.
FILHARMONJA: „Hrabia Monte Christo“.
FLORIDA: „Klub Dżentelmenów“ i rewja.
FORUM: „Melodje cygańskie“.
HELJOS: „Eskimo“.
ITALJA: „Cesarzowa i ja“.
KOMETA: „Przeor Kordecki“ i rewja.

LOS: „Pilnuj swego męża“.
LUX: „Świat wewnętrzny“ i „Generał Czeng“.
MAJESTIC: „Nowi ludzie“.

MASKA: „Śmierć odpoczywa“ i „Przybłęda“.
MEWA: „Ludzie w bieli“ i „Błękitna rapsodja“.
MIEJSKI: „Nędznicy“.

MUCHA: „Co mój mąż robi w nocy?“

NIL: „Człowiek dwuch światów“ i rewja.
NOWA TOMBOLA: „I cóż dalej, szary człowieku“.
OKO PRASKIE: „Car szaleniec“ i „Porucznik marynarki“.
PALACE: „Noc cudów“, oraz nadprogram.

PAN: „Żywy zastaw“.

PETIT TRIANON: „I cóż dalej szary człowieku“ i „Cesarzowa i ja“.
PROMIEŃ: „Przygoda na Lido“ i „Baroud“.
RAJ: „Król cyganów“ i „Cudowna rakieta“.
ROXY: „Dziewczę dżungli“ i rewja.

PRAGA: „Carioca“ i rewja.
RIALTO: „Muszę być młody!“
KINO RIVIERA: „Csibi“ i „Pieśniarz Warszawy“
ROXY: „Kleopatra“ i rewja.
STYLOWY: „Piotruś“ z Fr. Gaal.
SOKÓŁ — „Carioca“ i „Noc na froncie“.
ŚWIATOWID: „Świat się śmieje“ (komedia sowiecka).

TON: „Wesoła Zuzanna“.
UCIECHA: „Szpieg Nr. 13“.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40. bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio szpaltowy, układ zwyczajnych 10-cio szpaltowy.
Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI — Wydawca: RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik“, Warecka 7.